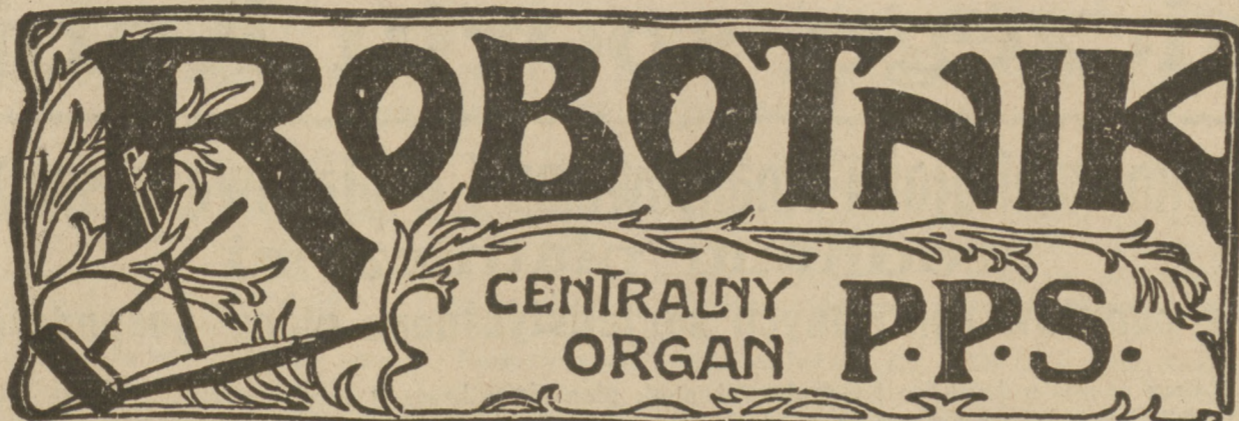


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Pieniądze, które... ich nie doszły

Już w „Robotniku” z ubiegłego czwartku, notując rozmaite pogłoski na temat pożyczki zagranicznej dla Polski podkreślaliśmy, że wobec głębokiej tajemnicy, jaką „sanacja” otacza wszystkie swoje przedsięwzięcia i plany finansowe, kraj zdany jest w tym względzie przeważnie na zupełnie luźne wiadomości zagranicznych kół finansowych czy politycznych.

A jednak wiedzieć i to dokładnie o wszelkich pożyczkowych zamierzeniach Rządu, kraj ma prawo tem większe, że nie „sanacja” zaciągająca pożyczki — np. à la Kreuger czy Schneider! — jeno właśnie ludność musi je spłaca swym groszem podatkowym.

„Konspiracja” wszakże, jaką nasi „miarodajni” ze wszystkim, co czynią, przed własnym społeczeństwem stale urządzają sprawą, że nasza opinia publiczna — czyli ci, do których się później przyjdzie po rały i procenty! — musi przeważnie zadawała się tem, co z zagranicy do Polski w sprawach rzeczowych przesiłka.

Na tem właśnie tle powstawały dawniej i ostatnio znowu odżyły najrozmaitsze wersje, które zarówno same zabiegi o pożyczki jako też ich wysokość czy przeznaczenie podają w sposób dość różnorodny.

Więc raz np. mówiono o polskich zabiegach we Francji o 300, to znowu o 200 czy 250 milj. fr. w związku z budową linii G. Śląsk — Gdynia; poczem pojawiła się wiadomość najświeższa — z daty 25 b. m. — o przedłożonej Rządowi francuskiemu przez Polskę ofercie na pożyczkę w wysokości 600 milj. fr. i to na cel zupełnie inny, bo na zrównoważenie naszego budżetu.

Wszystkie te wieści prasa oczywiście zawsze notuje przy uporczywym jednak milczeniu Rządu. Jak zaś jest w rzeczywistości, kraj — w podobnych sprawach bezpośrednio zainteresowany — w rezultacie nie wie, bo „prawdziwa” prawda znana jest tylko tym, co pożyczki próbują i tym, co uprzejmie... odmawiają.

Co do wiadomości o 600 milj. fr., to podkreślić należy, że wiadomość tę ogłosiła w ubiegłą środę sama właśnie prasa „sanacyjna” z „Gazetą Polską” na czele i to nawet w formie wywołującej wrażenie, że sprawa owej pożyczki w oficjalnych kołach francuskich jest jakoby zupełnie przychylnie traktowana.

Dlatego prawdziwą wesołość wywołać musiało „zaprzeczenie” z jakim dopiero w 3 dni później dn. 28 bm. m. wystąpiła „pułkownikowska” „Iskra”, która „stwierdza”, że idzie tu „tylko” o starania na własną rękę samego kolejowego konsorcjum francusko - polskiego o 300 milj. fr. na budowę magistrali węglowej, że natomiast Rząd polski o „żadną” pożyczkę we Francji wogóle nie zabiegał (!) wobec czego doniesienia o staraniach Rządu o pożyczkę dla wybrnięcia z trudności finansowych „szkodzą” tylko „powadze i interesom” Państwa.

Więc cóż teraz jest prawdą? Czy to co 25 b. m. donosiła pułkownikowska „Gazeta Polska” czy to co 28 b. m. twierdzi „pułkownikowska” „Iskra”? Z zaprzeczenia „Iskry” wynikałoby że albo czołowe organy „sanacji” wiadomości całą — podaną przez półoficjalną Aj. Tel. Ekspres! — wprost wysłały sobie z palca albo chyba że rząd francuski... narzuca się nam z pożyczką, tylko my jej... nie chcemy przyjąć z powodu... świetnego stanu naszych finansów!...

A drugie... Przed ogłoszeniem swego „zaprzeczenia” winna była „Iskra” przypomnieć sobie, co parę miesięcy temu wypisywała znowuż

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi w depezy własnej z Warszawy:

„Sfery przemysłowe wystąpiły do Rządu o wstrzymanie urlopów robotniczych w czasie bieżącego lata, motywując to tem, że udzielenie płatnych urlopów w roku bieżącym doprowadziłoby zakłady przemysłowe do ruiny.

W myśl postanowień ustawowych minister pracy posiada prawo zawieszać urlopy robotnicze w okolicznościach wyjątkowych, i sfery przemysłowe proponują, aby minister pracy w bież. roku skorzystał z tego uprawnienia ustawowego.

W pierwszym rządzie postulaty przemysłu dotychczas zniszczenia urlopów w górnictwie, hutnictwie i włókiennictwie.

Sprawa ta badana jest obecnie przez czynniki rządowe.”

Wiadomość ta została potwierdzona z różnych stron. Trzeba ją zatem traktować, jako prawdziwą, a sam fakt uznać za pierwszy przejaw działalności

„nowego Lewiatana”, świeżo założonej wspólnej organizacji całego kapitału przemysłowego w Polsce.

Niepodobna nazwać inaczej tych „postulatów”, niż

krańcową beczelnością,

Bezczelność

wskazującą, że pewność siebie i tupeć t. zw. sfer przemysłowych przekroczyły — pod opieką obozu „sanacyjnego” wszelkie granice naprzekór najbardziej pesymistycznym nawet przewidywaniom.

Szczupła grupka ludzi, związanych licho wie jakimi niemi z kapitałem międzynarodowym, a w przemyśle węglowym specjalnie z kapitałem niemieckim, popierającym hitlerizm, — grupka, która żyłuje ze społeczeństwa wszelkie soki żywotne dla utrzymania zysków na dotychczasowym poziomie, która zarobiła na inflacji miliony, która „stała na nogi” za pieniądze, czerpane bez wstydu ze Skarbu Państwa, która zrujnowała wszelkie soki żywotne całe pokolenia proletariatu polskiego, — ta sama grupka „występuje do Rządu” o wstrzymanie urlopów robotniczych, byle zyski nie uległy żadnemu pomniejszeniu. I, naturalnie, od razu groźba ostatecznej „ruiny”!

Podatków nie płaca. Pensje dyrektorskie, tantjemy, procenty i t. d., i t. d. mają bajonkie. Wpadli teraz na pomysł, żeby sobie jeszcze coś niecoś „odbić” na urlopach robotniczych.

Ta klasa społeczna spełnia w Polsce

rolę pasorzyta, ciągnącego dochody z polskiej pracy i z polskiej nędzy. Kraj obdarza ją niewiadomo poci i dlaczego Iwją częścią dochodu społecznego; a ona — szybuje sobie na skrzydłach „sanacji” w imię hasła „przetwarzania kryzysu” — przetwarza cudzym kosztem i bez żadnych ofiar ze swojej strony.

Nie wiemy, co „badają” czynniki rządowe, jak informuje „I. K. C.”. Tu niema nic do „badania”!

Tu trzeba

trzasnąć po łapach z punktu, mocno, energicznie. A obowiązek „trzaśnięcia po łapach” weźmie na siebie klasa robotnicza.

„Sfery przemysłowe” wykazują dotychczasową czelność, powołując się na „przepisy ustawowe”, przewidziane na wypadek wojny albo klęski żywiołowej. To, że należy płacić za ludzką pracę i udzielać urlopów ludziom, którzy pracują na was i na wasze zyski — to jeszcze, panowie, nie jest wcale „klęską żywiołową”. Raczej odwrotnie, fakt, że wy istniejecie jeszcze, jako niezdarni i nieudolni „kierownicy” produkcji, — to jest dla Polski i dla świata prawdziwa klęska żywiołowa.

M. M.

Upadek Rządu Brueninga

Wczoraj o g. 12 m. 15 gabinet Rzeszy Niemieckiej podał się do dymisji. Prezydent Hindenburg dymisję przyjął.

Nie ulega wątpliwości, że upadek dotychczasowego gabinetu Brueninga nastąpił pod naciskiem prawicy i kół wojskowych. Prezydent Hindenburg chciałby, jak się zdaje, poczynić ustępstwa tym kołom; niedzielna rozmowa Hindenburga z Brueningiem zadecydowała prawdopodobnie o decyzji podania się do dymisji. Innymi słowy, Hindenburg nie udzielił wi-

docznia Brueningowi całkowitego poparcia.

Teraz dwie możliwości wchodzi — o ile sądzić wolno — w rachubę:

1) albo uczyniona będzie próba jawnego porozumienia Brueninga, t. zn. Centrum — z hitleryzmem, 2) albo też Bruening „zrekonstruuje” swój gabinet „na prawo”, ale narazie bez hitlerowców.

Istniałaby możliwość trzecia — nowy Rząd „generalski” bez centrowców i bez „oficjalnych” hitlerowców; przed Konferencją Lozańską prez. Hindenburg będzie jednak bodaj chciał zachować Brueninga u steru.

Dla prasy angielskiej dymisja Brueninga stanowi bądź co bądź niespodziankę. Jeszcze w niedzielę najpoważniejsze pisma londyńskie były przekonane, że zmiana Rządu w Niemczech nastąpi dopiero po Konferencji Lozańskiej.

Upadek dotychczasowego gabinetu oznacza prawie napewno koniec t. zw. SYSTEMU BRUENINGA, który był w pewnym stopniu przeszkodą dla pochodu naprzód hitleryzmu. SOCJALNA DEMOKRACJA Niemiec stoi teraz wobec sytuacji bardzo trudnej i niesłychanie odpowiedzialnej.

Nowe „wyznanie” wiary Hitlera

Umizgi pod adresem Angli i Hohenzollernów

Hitler lubi ogłaszać co pewien czas uroczyście deklaracje, nie bardzo dbając o to, co mówił parę miesięcy przedtem. W niedzielę zakomunikował światu za pośrednictwem „Daily Sketch”, że:

Jeżeli więc, jak obecnie twierdzi „Iskra”, Rząd o żadną pożyczkę wogóle nie zabiegał, to nasuwa się pytanie: po co w takim razie wyjeżdżał p. Targowski?...
Na spacer?! I za ten spacer parumiesięczny płacono mu po półtora tysiąca dolarów djet miesięcznie?!

A dalej, po co jeździli do Paryża np. i p. Barański i wiceminister Skar-

1) marzy od trzynastu lat — t. zn. od r. 1919 — o porozumieniu angielsko-niemieckim; Wielka Brytania powinna posiadać najsilniejszą w świecie flotę, a Niemcy — najsilniejszą w świecie armię; wtędy będzie „porządeczek” w Europie;

2) hitleryzm zajmuje „pozytywne stanowisko” wobec dynastji Hohenzollernów, czyli, że „trzęcie cesarstwo” mogłoby mieć na czele autentycznego Hohenzollerna.

bu p. Koc i drugi wiceminister, obecnie wicepremier dla „spraw gospodarczych” p. Zawadzki?!

Przecież wszystkie te delegatury grubo kosztują, nie mówiąc już o częstej w ostatnich czasach „powrotnej drodze” p. ministra Zaleskiego z Genewy do Polski via... Paryż!

Więc lepiejby zrobiła „sanacja”, gdyby, z podobnemi, jak „Iskra”, „zaprzeczeniami” nie występowała, bo podkreślają one tylko komizm sytuacji tych, co wprzód próbują szczęścia, a potem się wszystkiego wypierają... Jakże zaś „zaprzeczenia” podobne robią wrażenie na te zagraniczne koła, które znają stan faktyczny, tego specjalnie tłumaczyć nie potrzeba.

Jeszcze w maju w r. 1930, jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu i przed

Brześciem, a tylko na podstawie poprzednich wydarzeń od „sprawy Czechowicza” począwszy „Robotnik” w artykule „Złowrogi cień” wyraźnie wskazał na właściwe — wszystkim zresztą znane — przyczyny naszej izolacji kredytowej na rynku światowym.

Więc ze swem prawdziwie tchórzowskim zwalaniem na polską demokrację winy za wszystkie swe zagraniczne fiaska pożyczkowe niechno „sanacja” będzie trochę powściągliwsza!...

Opinia publiczna nie jest na tyle naiwna, by ją podobne „dywersje” w błąd miały wprowadzać...
Kcz.

Deficyt budżetowy

Nowy budżet na okres 1932/33 rozpoczyna się pod znakiem bardzo niepomysłnym, gdyż KWIECIEŃ, to jest pierwszy miesiąc nowego OKRESU ZAMYKA SIĘ DEFICYTEM W WYSOKOŚCI 34 MILJ. ŻŁ.

Źródła oficjalne podają, że deficyt ów wynosi rzekomo tylko... 4 milj. żł.

Cyfrę tę słastrykowano w ten sposób, że do „dochodów” budżetowych w kwiecień zaliczono KREDYT BEZPROCENTOWY, zaciągnięty w Banku Polskim w SUMIE 30 milj., na częściowe pokrycie niedoborów budżetowych. W ten sposób Rząd swój kredyt bezprocentowy w Banku Polskim, podwyższony niedawno w drodze znanej ustawy sejmowej, do wysokości 100 milj. żł., wyczerpał już w połowie.

Ponieważ w ostatnich dwóch okresach budżetowych (1930/31 i 1931/32) miesiąc kwiecień przynosił dochody, w porównaniu z następnymi miesiącami, NAJWYŻSZE (234 milj. żł.) w r. 1930 i 229 milj. żł. w r. 1931) przeto obecny gwałtowny spadek dochodów w kwietniu (tylko 164 milj. żł.), wobec stale pogarszającej się konjunktury, stanowi nie wesołe dla obecnego budżetu horoskopy...

Nie możesz „kapitalizować” — wyrzeknij się jedzenia

Nowe pomysły podatkowe „sanacji”

Agencja „BIP” donosi, że Komisja usprawnienia gospodarki komunalnej przy prezecie rady ministrów opracowała projekt ustawy o powszechnym obywatelskim podatku komunalnym.

Podatek wynosić ma przy dochodzie od 1.500 żł. do 3.000 żł. rocznie 6 żł., przy dochodzie od 3.600 do 4.800 żł. — 8 żł., od 4.800 żł. do 6.000 żł. — 10 żł., od 6.000 do 7.800 żł. — 12 żł. etc. od 50 do 100.000 żł. — 300 żł., od 100.000 do 200.000 żł. — 1.000 żł., ponad 200.000 żł. — 2.000 żł.

Osoby, nie podlegające obowiązkowi podatkowemu z tytułu dochodu (cała masa włościańska, z wyłączeniem posiadaczy gospodarstw powyżej 30 ha) opłacałyby podatek w kwocie 4 żł.

Sprawą tą zajmujemy się osobno. Narazie stwierdzamy, że nowe to obciążenie przy pogłębiającej się nędzy ludności, powiększy tylko zaległości podatkowe i ilość bezskutecznych egzekucyj.

Kongres

Socjalistycznej Partji Francuskiej

Kongres socjalistów francuskich rozpoczął się w niedzielę po południu. Projekt warunków, jakie miałyby być postawione Herriotowi został sformułowany we wniosku tow. V. Auriol. Wniosek przewiduje:

- 1) wykluczenie z Rządu, które popierały Tardieu i Lavala;
- 2) zorganizowaną pracę międzynarodową nad utrwaleniem pokoju;
- 3) redukcję budżetów wojskowych w skali międzynarodowej;
- 4) kontrolę nad bankami, częściową kontrolę nad produkcją;
- 5) jednolity system ubezpieczeń społecznych.

Kongres potrwa do srody włącznie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Po upadku Brueninga

Korespondent P. A. T. otrzymał z niemieckich kół politycznych zapewnienie, że prezydent Hindenburg wypowiada się za ZWROTEM NA PRAWO w polityce Niemiec.

Taki sens ma ustąpienie gabinetu Brueninga.

Pierwszy Dzień „Tygodnia Kobiet” w dn. 5 czerwca będzie dniem robotniczego sportu Kobiecego

Niebywałe stosunki na terenie Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej

P. minister Boerner nakazał Dyrektora PAST-y, ażeby spowodował ogół pracowników swoich w Warszawie, Lwowie, Łodzi itd. do „dobrowolnego” złożenia 10 proc. swoich poborów i aby przelała tę sumę do Kasy Skarbowej.

Nie wiadomo dlaczego do Kasy Skarbowej? Stoimy — rzecz jasna — na stanowisku, że trzeba uczynić wszystko dla ulżenia nędzy bezrobotnych, ale to jest przedewszystkiem obowiązkiem Rządu, który ma na to odpowiednie fundusze. Skoro jednak te rzesze pracujące mają „dobrowolnie” oddać część swojego zarobku na rzecz bezrobotnych, to chyba mają prawo kontroli nad złożonymi przez siebie funduszami, więc od nich winno zależeć, gdzie takie sumy przekazać, a nie od p. min. Boernera, czy od Min. Skarbu.

Niebywały ten wypadek w dziejach pracowniczych poruszył do żywego ogół pracowników PAST-y, jak i innych pracowników i robotników, tem więcej, że przeciw w „Paście” obowiązuje umowa zbiorowa, gwarantująca stan posiadania ogółu pracowników.

Dyrekcja PAST-y, która odbyła w tej sprawie konferencję z Zarządem Gł. Związku Prac. Kom. i Inst. Użył. w osobie tow. Haupa i z przedstawicielami Oddziału warszawskiego w osobach tow. tow. Galaja, Kuleszy, Kubali i innych, oświadczyła, że sprawy tej nie tylko nie może zmienić, ale bezwzględnie wymówi umowę zbiorową, skoro pracownicy się na tę „dobrowolną” ofiarę nie zgodzą. W sprawie tej ma się odbyć konferencja w Min. Pracy i Op. Społ.

Oto projekt deklaracji, przedstawionej pracownikom do podpisania:

Do
Zarządu Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej

wym.

Z uwagi na ciężki stan finansowy Skarbu Państwa i szerzącą się wśród bezrobotnych pracowników i robotników nędzę, której Skarb Państwa nie jest w stanie przyjąć z pomocą,

proszę niniejszem Zarząd: zredukowanie o dziesięć procent, od dnia 1 czerwca br. na okres jednego roku wszystkich przysługujących mi poborów, podlegających wymiarowi podatku dochodowego od uposażenia, pod warunkiem, że Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna przekazywać będzie do Kas Skarbowych na rzecz pomocy dla bezrobotnych, po upływie każdego miesiąca, kwoty, odpowiadające sumom, zaoszczędzonym przez Spółkę z tytułu

Przeciwko kapitałowi finansowemu i o planową gospodarkę środkami płatniczymi

Jeden z punktów centralnych socjalistycznego planu gospodarczego

Tow. D. Gross omawia w dwóch kolejnych artykułach — z których pierwszy zamieszczamy dziś — znaczenie uchwały ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej P. P. S. w sprawie „planowej gospodarki środkami płatniczymi”.

Red.

I.

Między postulatami programu gospodarczego „na dziś”, uchwalonego przez ostatnią Radę Naczelną P. P. S. uważam jeden postulat za najaktualniejszy i możliwy do realizacji, zupełnie niezależnie od kwestii inflacji, bilansu handlowego czy płatniczego oraz równowagi budżetu. Postulat ten dotyczy zmiany dotychczasowego systemu oszczędnościowo-kredytowego, chodzi o handel banknotami znajdującymi się już w obiegu. Handel ten, który jest podstawą dyktatury kapitału finansowego nad Państwem i społeczeństwem, wywołuje straty i niepokoje dla oszczędzających i paraliżuje — wskutek ciasnoty i drożyzny pieniądza — mechanizm gospodarczy.

Rada Naczelna wypowiedziała się za likwidacją kapitału finansowego przez „scentralizowanie oszczędności społeczeństwa w Banku Polskim” i oświadczyła się za „planową gospodarkę środkami płatniczymi” w kierunku potaniaenia kredytu i planowego popierania produkcji, obciążonej lichwiarskimi procentami”.

Do tej chwili gospodarka „środkami” płatniczymi, a tem samem wpływ na wielkość i kierunek produkcji spoczywa w rękach nie Banku Polskiego, lecz w rękach banków, które się wsunęły między Bank Polski, a przedsiębiorców. Uchwała Rady Naczelnej daży do usunięcia pośrednictwa banków i tak prawie nieczynnych, z powodu nieufności społeczeństwa uważając to pośrednictwo za bardzo kosztowne i niezmiernie szkodliwe. Jak długo „środkami” płatniczymi był wyłącznie pieniądź kruszcowy, to banki spełniały czynność pożyteczną, albowiem centralizowały pieniądze u siebie, aby je wypożyczać na cele produkcji. Gdy

powyższej dobrowolnej redukcji moich poborów,

Deklaracja niniejsza nie może być przezemnie przed upływem rocznego terminu odwołana.

Warszawa, dn..... maja 1932 r.

Ma się rozumieć, iż projekt tej deklaracji zredagowany jest na podstawie „propozycji” p. ministra Boernera!

jednakowoż obok pieniądza kruszcowego wszedł do obrotu banknot, jako równorzędny środek płatniczy. Stała się zbyteczną centralizacja środków płatniczych przez banki, bo banknot wychodzi z instytucji centralnej, która może w zasadzie każdą ilość środków płatniczych rzucić na cele produkcji. Szkodliwość tej wtórnej centralizacji przez pośredniczące banki rosła w miarę zwiększania się ilości banknotów, jako środków płatniczych w obrocie wewnętrznym. Przez składanie banknotów do banków w formie oszczędności rosły coraz bardziej pretensje wkładców do banków.

Jeden banknot mógł w przeciągu roku w miarę krążenia być jakie 10 razy deponowany jako wkład oszczędnościowy, przez różne osoby do tych samych, czy innych banków. W ten sposób powstały również pretensje przez kupno papierów procentowych, czy dywidendowych.

Przez dziesiątki lat rosły te oszczędności do niebywałych rozmiarów, tak w formie wkładów do banków, jako też w formie obligacji i akcji. Banknot który jest w gruncie rzeczy pretensją do towaru zamienił się na „oszczędność”, potwierdzoną przez wkłady oszczędnościowe; papiery wartościowe zamieniły się na pretensje do banknotów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że prawne pretensje do banknotów przeważają wielokrotnie ilość banknotów, znajdujących się w danej chwili w obiegu. Jest to odwrócona piramida, która nieraz za najmniejszym wstrząsem się waliła. Piramida trzymała się zaufaniem do banków i dłużni-

Autobusy na szynach

W poniedziałek ub. przedstawiciele prasy odbyli próbną jazdę autobusem szynowym na pneumatykach „Micheline” na odcinku Warszawa — Grodzisk — Warszawa. Drogę swoją autobus przebył z szybkością przeciętną 70 km. na godzinę. Ruszając z postoju, osiągnął szybkość 80 km. na godzinę na 800 metrach. Próby hamowania wykazały, że w ten, przy szybkości 75 km. na godzinę, zatrzymuje się na 70 mtr.

Robotnicy popierają swoje pismo

jak zobaczymy dalej, były nietyłe poglądami społecznika - realisty, który za pomocą znanych środków daży do znanych celów, ile raczej wizjami wielkiego moralisty. To też szeregowcy syndykalistyczni byli dumni ze Sorela, ale bynajmniej nie pisali się na wszystkie jego poglądy...

Należy zważyć, że Sorel przebył dość zawiłą ewolucję duchową. Nie możemy tu szczegółowo podawać wszystkich faz tej ewolucji, ale wystarczy powiedzieć, że np. w okresie początkowym sprawy Drefjusa, skłaniał się ku politycznej postawie demokratycznej. Po sprawie Drefjusa ostro zwrócił się przeciwko „drefjusardom” i zajął swoją właściwą antyparlamentarną i antydemokratyczną postawę syndykalisty. Po pewnym czasie rozczarował się do syndykalizmu. Zaczął się zbliżać nawet z kółkami francuskiego nacjonalizmu i monarchizmu (co nie znaczy zresztą, aby sam stał się monarchistą). Ostatnią zmianę jego poglądów spowodowało zwycięstwo bolszewików w Rosji w roku 1917. Powitał to zwycięstwo z entuzjazmem. Jeśli weźmiemy ostatnie francuskie wydanie głównych dzieł Sorela, to zobaczymy tam przy końcu entuzjastyczne stronicie o bolszewizmie i Leninie. Tak np. w swych słynnych „Rozmyślniach o gwałcie” pisze na str. 442, że nie sądzi, aby przyczynił się czemkolwiek do ideologii bolszewizmu; „lecz gdyby nawet tak było, byłbym bardzo dumny, że się przyczynił do uformowania poglądów człowieka (Lenina), który wydaje mi się jednocześnie największym teoretykiem, jakiego miał socja-

lizm od czasów Marksa i szefem państwa, którego genjusz przypomina Piotra Wielkiego”. Podobne wywody spotykamy także i w ostatnich wydaniach „Złudzeń postępu”, gdzie omawia nawet wojnę Polski z Rosją bolszewicką i wysiłki burżuazji międzynarodowej, celem zduszenia kraju Sowieców. (Str. 381).

W ideologii Sorela można bez trudu rozpoznać wpływy trzech wielkich światopoglądów, trzech ideologów.

Pierwszy — to francuski anarchista Proudhon, który wywarł największy wpływ na Sorela. Od Proudhona wziął Sorel postawę antypaństwową oraz ideę tworzenia już dzisiaj komórek przyszłej moralności i kultury. Najważniejszym jednak proudhonowskim elementem u Sorela jest Moralność, jako punkt wyjścia; jak wiadomo moralna idea „Sprawiedliwości” była punktem wyjścia Proudhona, który przedewszystkiem poszukiwał podstaw nowej moralności. Otóż ten moralizm „à la Proudhon” jest podstawą całego „sorelizmu”.

Drugim ideologiem, nauczycielem Sorela był Karol Marks. Od Marksa wziął ideę walki klasowej, która odgrywa w syndykalizmie tak wielką rolę, no i materialistyczne pojmowanie dziejów, jednakowoż to ostatnie w zupełnie odmiennej od Marksa interpretacji. Należy podkreślić, i to z naciskiem, że cały „marksizm” sorelowski ma jakies zupełnie odmienny kolor: U Marksa mamy naukę realistyczną — realne przewidywania realnych procesów dziejowych, zmierzających ku so-

Egzekutywa Międzynarodówki

Wczoraj dopiero otrzymaliśmy wszystkie materiały w sprawie uchwał i przebiegu obrad majowej sesji Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej. Egzekutywa powołała więc

nowe Biuro,

o którego składzie osobistym już pisaliśmy, i powzięła trzy rezolucje polityczne:

1) o niebezpieczeństwie wojny na Dalekim Wschodzie (streściliśmy ją w niedzielnym „Robotniku”),

2) o faszyzmie w Gdańsku (podaliśmy ją w niedzielę w tekście tłumaczonej dosłownie),

3) o federacji naddunajskiej (wypowiada się ta rezolucja za zorganizowaną współpracą gospodarczą państw naddunajskich).

Do naszego streszczenia uchwały Egzekutywy w sprawie niebezpieczeństwa nowej wojny wkraść się poważny błąd wskutek wadliwego tekstu angielskiego, który przyszedł do nas przed tekstem francuskim i niemieckim.

A mianowicie ustęp, dotyczący sytuacji wewnętrznej w Związku Republik Sowieckich ma brzmienie następujące:

„Międzynarodówka stwierdza, że obrona Z. R. S. S. (przeciwko napadom Japonii) będzie o tyle bardziej zapewniona, o ile polityka Rządu Sowieckiego umożliwi wszystkim siłom socjalistycznym kraju branie czynnego udziału w obronie Rewolucji rosyjskiej”.

Mówiąc nawiasem, rezolucja — wbrew historycznym wykrzyknikom „I. K. C.” — nie wspomina ani słowem o ewentualności czy też możliwości napadu Polski i Rumunii na Związek Republik Sowieckich, — formułuje natomiast — zupełnie słusznie — dwa postulaty:

1) przeszkodzić wszelkimi siłami wybuchowi wojny japońsko - sowieckiej; agresywny charakter polityki niektórych kół japońskich — zwłaszcza wojskowych — nie ulega bodaj dla nikogo — przynajmniej na Zachodzie — wątpliwości;

2) gdyby wojna sowiecko - japońska jednak wybuchła, — klasa robotnicza powinna wyczerpać wszystkie siły dla przeszkodzenia przeobrażeniu się jej w wojnę światową.

Niech „I. K. C.” przestanie się zajmować polityką Międzynarodówki, a poprosi lepiej grzecznie swoich „kombatantów” z warszawskiej t. zw. Prasy Polskiej, by przestali

szerzyć panikę

na temat rzekomo prawie nieuniknionej wojny polsko - niemieckiej.

Egzekutywa wybrała ponownie — i to jednogłośnie — na prezesa swego tow. E. Vandervelde i na sekretarza generalnego tow. Fr. Adlera.

Kazimierz Czapiński

Syndykalizm. Jerzy Sorel

Przed 10 laty, w r. 1922, zmarł znany francuski pisarz (filozof i moralista, socjolog i teoretyk syndykalizmu) Jerzy Sorel. Przed wojną cieszył się wielkim rozgłosem i poczytnością, zwłaszcza we Włoszech i Francji. Pewne echa syndykalizmu znalazł także w Polsce; przypomniemy sobie chociażby Zeromskiego i Brzozowskiego.

W dziesiątą rocznicę zgonu filozofa syndykalizmu, oryginalnego marksisty, twórcy „filozofii pracy”, poświęcamy jego twórczości szereg artykułów tow. K. Czapińskiego. Jest to właściwie rozdział z książki „Historia Socjalizmu” tow. K. Czapińskiego, która już jest przygotowana do druku i ma się ukazać w najbliższym czasie. Red.

I.

We Francji i we Włoszech przed wojną światową rozwijał się i zyskał znaczne wpływy w środowiskach robotniczych kierunek, zwany „syndykalizmem rewolucyjnym” (od słowa „syndykat”, t. zn. robotniczy związek zawodowy); we Francji związki zawodowe stojące na gruncie tej nowej ideologii utworzyły na zjeździe w Limoges słynną „Generalną konfederację pracy”. Jednym z twórców tego ruchu był Pelleter, Syndykalista odrzucał wszelką politykę parlamentarną i wszelkie „upartyjnienie” ruchu robotniczego. Ich podstawą był związek zawodowy, który miał walczyć przy pomocy „akcji bezpośredniej” (action directe — t. zn.

strajku, bojkotu i sabotażu). W swoim „syndykacie” syndykalista widzieli nie tylko bojową organizację klasową, ale także komórkę przyszłego ustroju i nowej moralności. Syndykalista był antypaństwowcem, więc odrzucał także patriotyzm i militarizm. Organizacje mieli naogół niezbyt silne, ale przypisywali wielką rolę „rewolucyjnej mniejszości”. Strajk generalny był uważany za narzędzie główne i ostateczne walki. Przyczyny rozwoju syndykalizmu np. we Francji tkwią w całym szeregu specjalnych warunków. Niewątpliwie ma my tu do czynienia z wpływami resztek anarchistów (Proudhon i Bakunin). Poza tem apartyjna ideologia syndykalizmu była reakcją na rozproszkowanie ówczesne francuskiego Socjalizmu (na szereg partii i partyjek) oraz na cały szereg oportunistycznych posunięć politycznych prawicy francuskiego Socjalizmu.

Głównym teoretykiem i duchowym wodzem francuskiego i włoskiego syndykalizmu był Jerzy Sorel, umysł niezmiernie bujny i oryginalny, pisarz o wielkiej erudycji, aczkolwiek nieco chaotyczny. Należy jednak zważyć, iż poglądy Sorela, który stał się jak gdyby filozofem i socjologiem syndykalizmu, bynajmniej nie odpowiadały ściśle poglądom i nastrojom panującym w robotniczych organizacjach syndykalnych. U Sorela było zbyt dużo elementu literackiego, filozoficznego; jego poglądy

czajniowi, zaś u Sorela wszystko to nabiera cech mistycznych i mgławicowych. Tak np. przewidywanie naukowe w socjologii jest zdaniem Sorela (wbrew Marksowi) niemożliwe — może my tylko rzucić w społeczeństwo pewną ideę czynu („mit socjalny”) i spodziewać się, że ten „mit” poprowadzi ludzką do upragnionego celu.

W tej charakterystycznej interpretacji marksizmu widzimy oczywiście wpływ trzeciego ideologa, mianowicie francuskiego filozofa Bergsona, który niegdyś sam oświadczył o Sorelu, że Sorel „dobrze rozumiał jego poglądy”.

Taki jest rodzaj poglądów Sorela. Można by przytoczyć jeszcze innych autorów, którzy mieli wpływ na Sorela (jak James Nietzsche, Vico i inni), ale ci nie odegrali takiej roli.

Główną książką Sorela, rzeczywiście napisaną bardzo sugestywnie są owe „Rozmyślenia o gwałcie”. Z innych wskazywamy na „Złudzenia postępu” (istnieje po polsku), książkę ciekawą, ale chaotyczną i mętłą, oraz na „Rozkład marksizmu”, niewielką, ciekawą pracę, w której Sorel stara się dowiedzieć, że marksizm uległ „rozkładowi” na skutek przekształcenia go z ideologii gospodarczej, ściśle klasowej w ideologię polityczną, zmierzającą do zdobycia władzy w państwie. O Sorelu pisano dużo, ale większych prac monograficznych jest mało. Mamy przed sobą francuską pracę Perrina „Idee społeczne Jerzego Sorela”, wydana w roku 1925 aż w Algierze. Znana jest także niewielka książka francuska Pirou.

ZDARZENIA I LUDZIE

Gorączka złota w Warszawie

Sto tysięcy dolarów dziennie zmienia się na złoto — z tryumfem do nosi codziennie pewne ugrupowanie prasowe — ludność Polski wyzywa się niepeunych dolarów, Bank Polski kupuje je i wywozi zagranicę dla wymiany na złoto! Dekadowe sprawozdanie Banku Polskiego wykazuje wzrost zapasu złota o kilkanaście milionów złotych. Przedsiębiorczy spekulanci kursują między Warszawą a Paryżem, niezrażeni wysokimi opłatami paszportowymi wywożą z Polski dolary, przywożą dzwicznymi, błyszczący metal.

Dolar, jak wiadomo, przez długie lata był pomocniczą walutą polską. Dolar był bardziej popularnym miernikiem wartości, aniżeli złoty. Towar, który miał cenę w dolarach, był niejako szlachetniejszy od tego, który się nabywało w złotych. Dolar królował na polskim rynku pieniężnym przez dziesięć lat niepodzielnie.

Coraz gorsze wiadomości z ojczystego dolara poderwały zaufanie do amerykańskiego pieniądza. Złoty uchodził za pewniejszy od swego dotąd zwycięskiego rywala. Posiadacze dolarów, szczególnie drobni ciułacze, poczuli się go wyzywać.

Dolar dotąd był ostatnią ucieczką dla tych, którzy obawiali się spadku waluty. Marka polska, frank francuski, marka niemiecka, funt szterling — wszystko to waluty, które już przechodziły chorobę dewaluacji. Dolar się utrzymał. Dokąd uciec, jeżeli i dolar zawodzi? Pozostaje szczere złoto — którego ani ulokować na procenty nie można, którym obrót jest utrudniony, ale które daje pewność stuprocentową, że nie straci na wartości. I od dolarów ucieka się do złota.

Cieszą się ludziska, że kończy się w Polsce panowanie dolara. Niektóre dzienniki tryumfują. Te kilkanaście nowych milionów złotych w skarbcach Banku Polskiego oslepiają nawet poważnych ekonomistów.

A przecież ta gorączka złota i ucieczka od dolara dla naszego zniekanego kryzysu życia gospodarczego wcale nie jest zjawiskiem pożądanym. Chorujemy stale na brak środków obiegowych i na złe rozwinięty system kredytowy. Emisja banknotów Banku Polskiego jest kompromitująca mała — 1200 milionów przeciętnie na państwo 32 milionowe. Te 100 czy 150 milionów dolarów w Polsce uzupełniałyby szczupłą emisję banknotów złotych, powiększając obieg pieniężny, wpływały na obrót gospodarczy.

Przy skrajnie deflacyjnej polityce Banku Polskiego, który stale zmniejsza emisję złotową, skurczenie się obiegu dolarowego może mieć fatalny wpływ na dalszy przebieg kryzysu u nas. Złoto jest metalem nieużytecznym, jeżeli nie służy za podstawę emisji banknotów. W pończochach i w kasetkach prywatnych jest szkodziwe. Wycofywanie dolarowych wkładów z banków, zamiana gotówkowych dolarów na złoto — wszystko to pogłębi kryzys od strony finansowej.

Nie zanosi się jeszcze na spadek dolara, i alarm wyszedł dokoła dolara byłby zrozumiały, gdyby waluta, wydobyta od tchórzliwych i łatwowiernych ciułaczy, poszła do Banku na powiększenie obiegu złotowego. Tak nie jest; cząstka idzie do Banku Polskiego, i cały ten alarm kończy się na zamianie dolara na złoto z krzywdą dla całokształtu gospodarki społecznej. To trzeba otwarcie powiedzieć.

Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31.
b. Ordynator Klin. w Szp. Ś-go Łazarza
Weneryczne, skórne, niemoc płciowa, analizy.
Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. Nledz. do 2 pp

KUPUJCIE I CZYTAJCIE

broszurę
DR H. KŁUSZYŃSKIEGO
p. t.
„REGULACJA URODZEŃ“
cena zł. 1.50
Do nabycia w Księgarni Robotniczej
Warszawa, ul. Warecka 9,
tel. 229.70, P. K. O. 1228.

Jak żyje pracownik umysłowy w Łodzi?

Po ostatnich obniżkach i zapowiedziach dalszych obniżek

Rozmowa korespondenta „Robotnika“ z tow. St. Wojdanem, przewodniczącym Zw. Prac. Inst. Użyteczności Publicznej w Łodzi

Nowa obniżka pensji urzędniczych wywołała olbrzymie wzburzenie wśród sfer pracowniczych. Sfery urzędnicze w Łodzi stanowią dla „sanacji“ kadry bojowe i agitacyjne w ostatnich akcjach wyborczych. Trzeba to podkreślić, że czyniły to przeważnie dobrowolnie, licząc na sowitą zapłatę w formie awansów i podwyżek pensji. Tej „magrody“ doczekało się niewiele, znakomita większość dostała w okrocie... własnymi rękami. Obecne etate obniżki wywołują więc niewidzianą dotychczas wściekłość na „radosnych twórców“. Trudno liczyć na otrzymanie szczerych wyznań od urzędników państwowych. Ponieważ pracownicy miejscy są „zrównani“ w płacach z urzędnikami państwowymi, do nich więc zwróciliśmy się o informacje szczegółowe; odzwierciedlają one nam życie pracownika umysłowego w Łodzi. Korespondent Wasz przeprowadził rozmowę z przewodniczącym Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Łodzi, oddział w Łodzi, tow. Stanisławem Wojdanem. Oto przebieg rozmowy:

Jak dalece dotknęły pracowników komunalnych ostatnie obniżki płac?

Pytanie to jest zbyt optymistycznie postawione, żeby można było odpowiadając na nie — odmalować wprost rozpaczliwe położenie tych pracowników. Pierwszą obniżkową operacją było zrównanie plac pracowników komunalnych z pracownikami państwowymi w r. 1925. Wtedy to pracownicy komunalni stracili od 20% do 40%.

Drugą „niespodzianką“ było po roku 1925 stałe sprzeciwianie się i ograniczanie przez władze nadzorcze na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej indywidualnych awansów, udzielania dyspens od wymaganego stopnia wykształcenia, co uogólniając wynosi znaczny procent strat dla pracowników.

No, a począwszy od sierpnia ubiegłego roku obniżki pod różnymi postaciami sypią się jak z rogu obfitości. Na pierwszy ogień poszło 15% dodatku drożnianego, potem wstrzymanie szczeblowania, a z kolei wstrzymanie wypłat 13 pensji, co w stosunku miesięcznym wynosi 13%. Obecnie wisi groźba odjęcia 15% dodatku komunalnego, no i uchwalona przez Radę Ministrów obniżka plac o 10%. Gdy zapowiedzi te zostaną wprowadzone w życie, to płace pracowników komunalnych — poza obniżką w roku 1925 — obniżone zostaną o około 60%. Gdy weźmiemy pod uwagę, że pracownicy komunalni nie korzystają z żadnych ulg, stosowanych względem pracowników państwowych i dodamy do tego fakt, że 50% pracowników komunalnych — to niżsi funkcyj-

nariusze, zaszerogowani w najniższych grupach uposażenia, w przeciwieństwie do pracowników państwowych których 90% stanowią urzędnicy — to okaże się, że płace pracowników komunalnych są już niższe od plac pracowników państwowych.

Ponieważ opinia publiczna, jak dotąd, przekonana jest o wysokich placach pracowników komunalnych — może zechcecie podać średnie zarobki pracowników komunalnych?

Średnio zarobek urzędnika w XI stopniu służbowym (VI miejskim) z żoną o.az dzieckiem wynosi, po potrąceniu podatku i opłaty emerytalnej: zł. 240 — dla etatowego i zł. 197 — dla kontraktowego, zł. 190 — dla samotnego etatowego i zł. 150 — dla samotnego kontraktowego.

Zarobek niższego funkcjonariusza średnio w XIV stopniu służbowym (XI miejskim) z żoną i dzieckiem wynosi: zł. 180 — dla etatowego zł. 150. — dla kontraktowego zł. 144. — dla samotnego etatowego i zł. 114. — dla samotnego kontraktowego.

Po obniżeniu plac o 15% dodatku komunalnego i 10% uchwalonych przez Rząd — pensja urzędnika etatowego z rodziną wynosić będzie przeciętnie zł. 180. — (dziennie zł. 7. —), a niższego funkcjonariusza zł. 140. — (dziennie zł. 5.50), zaś kontraktowego urzędnika samotnego zł. 150. — (dziennie zł. 6. —), a niższego funkcjonariusza samotnego zł. 110. — (dziennie zł. 4.25).

Gdy tymczasem, pomijając stały wzrost drożyzny, rozrywki kulturalne, odzież — skromnie budżet miesięczny rodziny, składającej się z 3-ch osób przedstawia się tak:

- komorne zł. 50. —
- światło i opał „ 20. —
- pranie i utrzymanie czystości „ 30. —
- szkoły „ 20. —
- gazety i drobne wydatki „ 10. —
- artykuły spożywcze minimalnie zł. 1,50 na osobę „ 135. —
- i razem wynosi mies. zł. 265. —

To porównanie daje dopiero obraz rozpaczliwego położenia pracowników komunalnych. Na czem zdołają jeszcze pracownicy zaoszczędzić, żeby zrównoważyć swoje budżety domowe, to już pozostanie zagadką nawet dla tych, którzy ich do tego stanu doprowadzili.

Czy stosowane obniżki plac przeprowadzone są zgodnie z obowiązującymi prawami?

Pozornie tak, w rzeczywistości jednak — stosowane obniżki plac dokonywane są bezprawnie, gdyż naruszają stosunek prywatno - prawny pracowników.

Naruszenie tego prawa stawia pracowników komunalnych w położeniu bez jutra i budzi w nich przekonanie, że prawo nie jest ostateczną gwarancją.

A jak się przedstawia sytuacja w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej?

Nie lepiej. Jeśli chodzi o Łódź, — to przedsiębiorstwa te należą do prywatnych kapitalistów. I oni więc nie pozostali w tyle.

Tramwajom dokonano bardzo bolesnych obniżek.

W elektrowni również. A z pozostałych drobnych przedsiębiorstw Związek stale otrzymuje alarmujące wiadomości.

Jaki jest nastrój wśród pracowników? i co Związek zamierza uczynić w tych sprawach?

O nastroju pracowników lepiej nie mówić. Ogólnie to każdy macha ręką i śmieje się ironicznie.

Ta beznadziejność sprawia że każdy żyje już tylko dniem dzisiejszym.

To machanie ręką i śmiech ironiczny wskazują, że pracownicy ci nie mają już nic więcej do stracenia. Psychoza ta obejmuje coraz szersze kręgi i może spowodować zupełną anarchję w administracji samorządowej, bo jeśli pracownikom obojętny jest dzień jutrzejszy, to tem obojętniejsza jest praca.

Ten stan nie pozwala jeszcze w chwili obecnej na podjęcie jakiejś konkretniejszej walki. Związek pracuje jednak nad wyrwaniem ogółu pracowników z tej obojętności i ma wszelkie dane, że większość pracowników komunalnych stanie w jednym szeregu pod sztandarami Klasowego Związku i podejmie walkę o utraczone zdobycze.

A ponieważ powszechnie zarobki pracujących odbiegły już daleko od minimum utrzymania, więc i zainteresowanie się walką będzie powszechne, tembardziej, że i powszechną już jest świadomość bezcelowości ponownych ofiar. W najbliższych dniach Związki spręcają swoje stanowisko w tych sprawach.

Jeszcze jedno pytanie, mówią, iż w Łodzi przy rządach o większości socjalistycznej, gospodarka w wydatkach administracyjnych jest rozrzućna, że jest za dużo pracowników, czy to prawda?

Niech mówią za siebie cyfry porównawcze z kilku wielkich miast polskich. Wydatki na administrację ogólną wynoszą na 1 mieszkańca: w Katowicach 33,6; w Krakowie 32; w Lwowie 26,2; w Warszawie 16,4; w Poznaniu 12,2; w Wilnie 12; w Łodzi 10. Łódź jest więc na siódmym miejscu, i ci którzyby taki zarzut stawili, dowiedliby zupełnej nieznajomości sprawy, albo złej woli.

Ela.

Przegląd prasy

URZĘDNIKOM NA OBIAD,

„Gazeta Polska“ przygotowała urzędnikom, zrozpaczonemu nową obniżką uposażeń, uczenie wypracowaną tabelkę, z której ma wynikać, że pomimo parokrotnych, bardzo wydatnych obniżek, płace ich są jeszcze... wyższe, aniżeli były przed pamiętnym majem.

„Nawet po zeszlórocznych obniżkach uposażenie urzędnika, wyrażone w złotych nominalnych, jest jeszcze wyższe, aniżeli w roku 1926, mianowicie w Warszawie o 8%, w Krakowie o 24%, w Poznaniu o 25%, w Wilnie o 24% i t. d.“

A nieco niżej:

„Wszystkie powyższe cyfry świadczą wyraźnie, że pogorszenie się sytuacji materialnej urzędników państwowych nie w jednakowym stopniu dotknęło urzędników stołecznych i urzędników prowincjonalnych. W każdym razie, zarówno w stosunku do jednych, jak i drugich nie znajduje usprawiedliwienia pogląd o rzekomym spadku uposażeń poniżej jakiegokolwiek dotychczas notowanego poziomu.“

Nie jest też, w związku z powyższymi usprawiedliwione twierdzenie o rzekomym największym ofiarach, poniesionych przez urzędników państwowych.“

Stowem, urzędnicy i pracownicy państwowi popadli w rozpacz z wrodzonej im widocznie egzaltacji, mają się bowiem zgła nieźle... Jeżeli zaś nie stać ich, mimo wszystko, na obiad, to „Gazeta Polska“ była na tyle przewidująca, że — na wszelki wypadek — przygotowała im ową uczenie opracowaną tabelkę i przytoczone przez nas objaśnienia... Ten system „odzwiania“, oddawna stosowany wobec klasy robotniczej, a zwłaszcza wobec bezrobotnych, winna „sanacja“ opatentować.

— Głodnyś? — masz tu tabelkę statystyczną, z której wynika, że powinienes być syty! Lepiej ci już?

DYKTATURA KARTELI

Omawialiśmy już obszernie sprawę powstania ogólnopolskiego Związku przemysłowców. Powraca do niej obecnie w „Naszym Przeglądzie“ poseł Rottenstreich, zwracając uwagę na społecznie ujemne skutki tej zmywy kapitalistycznej:

„Mamy odwagę twierdzić, że sam „Lewiatan“, jako naczelna organizacja przemysłu polskiego, samem swoim istnieniem zbytnio obciąża produkcję i przyczynia się do podrożenia cen towarów, koniecznych dla konsumcji. Te cztery władze, które nowy „Lewiatan“ powołał do życia, ciężar będą bardzo silnie na kosztach produkcji. Samo prezydium, składające się z trzech prezesów, 3 wiceprezesów i 5 członków kosztować musi rocznie miliony. Przypuścić należy, że dyrekcja nie pracuje z wynagrodzeniem tylko kilku tysięcy złotych, lecz selek tysięcy rocznie. A gdzie jest wynagrodzenie Rady? gdzie tantjemy delegatów? To wszystko będzie musiał konsument zapłacić i to w czasie, kiedy jego dochody maleją z dnia na dzień, kiedy jego pobory się redukuje.“

Slusne uwagi swoje kończy poseł Rottenstreich wyrażeniem obawy, że Polska grozi dyktatura karteli. My jesteśmy zdania, że dyktatura ta nie „grozi“, ale oddawna jest i z miesiącem każdym wzmacnia się.

JESZCZE O ZAINTERESOWANIACH „POLSKI ZBROJNE“.

„Polska Zbrojna“, jak poucza podtytuł — „organ poświęcony sprawie obrony państwa“, zajmuje się w ostatnim numerze następującymi zagadnieniami „strategicznymi“, poświęcając im obszernie artykuły: „Jak rozpoznać pełnowartościowe mleko, śmietankę, masło i jaję?“, „Jak należy prać płany?“, oraz „Jak wytepić karakony?“ Poza tem znajdujemy jeszcze interesującą wzmiankę: „Miód — trunek starypolski“. Interesująca lektura dla wojskowych... Tylko — jaki to ma związek z... obroną państwa? W.

Poradnia Świadomego Macierzyństwa

Leszno 53.
Zapobieganie ciąży. Leczenie niepłodności i chorób kobiecych.
Porada 3 zI.

wniosków, które po ożywionej dyskusji zostały przyjęte.

W porze obiadowej wygłosili dwa referaty: ob. St. Dippel o polityce upłynienia remanentów, oraz ob. J. Dominiko o sposobach kontroli zakupów.

Po krótkiej dyskusji i ustaleniu miejsca obrad następnego Zjazdu — obrady zostały zamknięte. J. Z.

Z obrad XX Zjazdu Związku Spółdzielni Spożywców

Ścisła liczba delegatów na Zjeździe wynosiła 337-miu delegatów, reprezentujących 222.700 członków. W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu mówcy opozycyjni, jak również i zwolennicy obecnych władz Związku podnieśli następujące tematy:

- zaoğniona sprawa pracowniczą w Związku;
- niekorzystny stosunek zakupów spółdzielni związkowych w Hurtowni;
- kwestje handlowe;
- zbyt pochopne wykreślanie spółdzielni;
- zbytnie unieruchomienie bilansu w pozycjach niepięnych;
- stosunek do akcji Izb Przemysłowo-Handlowych oraz szereg innych aktualnych spraw.

Dyskusja stała na wysokim poziomie. Wyrobienie społeczne delegatów wyższe, niż na poprzednich Zjazdach.

Przyjęto szereg wniosków. Ważniejsze z nich zalecają władzom Związku otoczyć silniejszą opieką słabsze spółdzielnie oraz dążyć do pozyskania obrotów przedewszystkiem ze związkowymi stowarzyszeniami. Zjazd wypowiedział się jednomyślnie co do faktu konieczności odpiernia przez Związek antyspółdzielczych zakupów Izb Przemysłowo-Handlowych.

STANOWISKO ROBOTNICZE.

Sprawozdanie i bilans Związku przyjęto większością głosów. Grupa spółdzielni robotniczo - socjalistycznych głosowała przeciw przyjęciu sprawozdania, składając do prezydium pismenną motywację swego stanowiska.

W sprawie wyborów 7 członków do Rady Nadzorczej — większość obecnych władz złożyła jednostronną listę kandy-

datów. Grupa nasza wysunęła oddzielną listę. Jak było do przewidzenia, większość uzyskała lista prawicowa; niemniej grupa robotnicza zdobyła bardzo poważną ilość głosów.

Musimy zwrócić uwagę na następujący charakterystyczny moment. Cały nacisk Związku Rewizyjnego idzie po tej linii, by wykreślić w spółdzielniach niezycznych członków. Spółdzielnie socjalistyczne lojalnie wykonywują swe postulaty. Natomiast prawicowe stowarzyszenia tego nie wykonały (tutaj widać niema tak silnego nacisku). Przy wykreśleniu ponadto szeregu spółdzielni robotniczych — nie dziwnego, że następuje kurczenie ilości głosów naszej grupy.

PIOTRKÓW

Podkreślić należy, że zarówno w zeszłym roku, jak i w obecnym, spółdzielcy okręgu piotrkowskiego - łódzkiego wyzyskują przewagę elementów konserwatywnych Zjazdu i narzucają swe kandydatury. Wymieniony okręg obecnie posiada w Radzie Nadzorczej 6 członków (na 21 osób), co jest w rażącej dysproporcji zarówno do ilości członków, jak i zakupów tego okręgu w Hurtowni Związkowej. Natomiast spółdzielnie wyróżniające się w zakupach w Hurtowni (ponad milion obrotów w Hurtowni), jak Krajowa Spółdzielnia Spożywców Kolejarzy w Warszawie, Lubelska Spółdzielnia Spożywców, Okręgowa Spółdzielnia Wierzbniuku — nie mogą uzyskać reprezentacji, gdyż nie odpowiada to władzom kierowniczym Związku.

STANOWISKO REAKCYJNEJ WIĘKSZOŚCI.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa odwołania się 3 wykreślonych spółdziel-

ni ze Związku Przemawiał tow. Altermieniem Powszechnej Spółdzielni Robotniczej, oraz delegat Stowarzyszenia „Spółnota“ w Lublinie. W dyskusji zabierał głos tow. Żerkowski, wysuwając wniosek, by władze Związku przeanalizowały ponownie stan spółdzielni i możliwie przyjęły te Stowarzyszenia z powrotem do Związku. Niestety, większość prawicowa wniosek ten utraciła i tem samem spółdzielnie te nie otrzymały pomocy ze strony Zjazdu.

W drugim dniu obrad miał referat o stanie spółdzielni związkowych w 1931 r. prof. St. Wojciechowski.

Mówca podzielił analizę gospodarki stowarzyszeń na 5 grup, w zależności od obrotu. Ogólną analizę oparł na 509 spółdzielniach, porównując stan 1931 r. do 1930 r. Skonstatować przedewszystkiem należy, że referent odmiennie od wywodów roku zeszłego na podstawie obserwacji i ścisłych cyfr odchodzi od poglądu, że małe spółdzielnie są najlepiej gospodarzo postawione. W 1931 r. zaprzeczył tej tezie, opowiadając się raczej za średnimi i większymi stowarzyszeniami.

BOLAĆZKA KREDYT!

Wielką bolączką spółdzielni jest sprzedaż na kredyt. Najbardziej rozkredytowane są spółdzielnie urzędnicze i większe — najmniej robotnicze.

Produkcja spółdzielcza, a zwłaszcza piekarnictwo, odgrywa dodatnią rolę w rentowności spółdzielni. Spadek obrotów w produkcji jest znacznie słabszy, niż w działach handlowych.

Następnie referent omówił kwestję udziałowa, sprawę mank sklepowych oraz lojalności spółdzielni do Związku. W końcu wysunął kilka aktualnych

Wielki skandal „sanacyjny” w Bielsku Nadużycia, nadużycia

„Polonia” donosi:
Wielkie poruszenie wywołała w Bielsku wiadomość o wykryciu olbrzymich nadużyć w oddziale Polskiego T-wa Tatrzańskiego. Zarząd tego oddziału opanowali w zupełności wybitni „sanatorzy” odznaczani ostatnio za prace na polu społecznym krzyżami zasługi. Towarzystwo liczy przeszło 3500 członków.

Wskutek fatalnej gospodarki matadorów „sanacyjnych”, T-wo to nie zdobyło się na wybudowanie ani jednego schroniska, jakoteż na żadne inwestycje, mimo, że wobec okazałej liczby członków do kasy wpływały olbrzymie kwoty. Za wystawienie samej tylko legitymacji pobierano się bowiem 24 zł.

Od szeregu lat krążyły w Bielsku po głoski, że... ktoś wystawia legitymacje P. T. T. z wizami czechosłowackimi za znaczną opłatą poborowim, którzy unikają służby wojskowej. Wobec tych pogłosek część członków T-wa w obronie dobrego imienia T-wa wszczęła na własną rękę śledztwo, uwieńczono pozytywnym wynikiem. Grupa ta natrafiła na niezwykle opór ze strony zarządu z prezesem prof. Lubartowiczem na czele. Od roku starano się np. o usunięcie skarbnika, prof. Hartlasa, którego podejrzewano, że dopuszcza się nadużyć. Gorliwy sanator prof. Hartlas był sekretarzem w Szkole Przemysł w Bielsku i, żyjąc ponad stan, zdołał jednak wybudować sobie wille.

Wszelkie wołania o rewizję kasy były bezskuteczne. Wobec tego główny zarząd w Krakowie wysłał kontrolerów, o czym poprzednio został powiadomiony prezes p. Lubartowicz tak, że gdy kontrolerzy zjechali do Bielska, prof. Hartlas był już... przygotowany. Druga kontrola stwierdziła, że księgi są prowadzone nieprawidłowo i że niektóre pozycje nie są księgowane. Wobec tego p. Hartlasa zawieszono w urzędowaniu i specjalna komisja zajęła się badaniem całej gospodarki. Wszystkie księgi kasowe miały być wydane komisji, jednak — jak się okazało, wszystkie księgi zostały przez „nieznanego sprawcę”... skradzione. Księgi przechowywał dr. Golfom w swoim gabinecie w Szkole Przemysłowej. W toku poszukiwań księgi policja wpadła na trop nadużyć prof. Hartlasa, którego aresztowano. Został on następnie zwolniony za kaucją 30 tys. zł. W kilka godzin po zwolnieniu prof. Hartlasa, prokurator zarządził ponowne aresztowanie go.

Prowadzący śledztwo sędzia p. Puciata bada obecnie wydaną przez konsulat czeski ilość wiz, oraz zaksięgowane w starostwie legitymacje. Prof. Hartlas, jako płatny sekretarz i skarbnik z pensją 3 tys. zł. rocznie urzędował całe 4 lata. Poza malwersacjami z legitymacjami i nalepkami wizowymi, prof. Hartlas pobierał podobno od członków nieprawie różne opłaty. Bronili go wszyscy członkowie zarządu i komisji rewizyjnej, którzy wobec tego również powinni odpowiadać za malwersacje ich protegowanego.

Tak to pracowali „zasłużeńi” i „odznaczeni” sanatorzy na polu społecznym...

Zajścia w krakowskim Sądzie Okręgowym

„Naprzód” donosi:
W krakowskim sądzie okręgowym toczyła się rozprawa przeciw wydawcy i współpracownikom krakowskiego „Głosu publicznego” o zbrodnię oszczerstwa, popełnioną drukiem na osobach prok. Sozańskiego, dr. Macharskiego i Franciszka Macharskiego, właściciela firmy „Hawelka”.

W czasie przerwy na rozprawie doszło do niezwykle burzliwego zajścia, które rzuciło bardzo znamienne światło na taktykę oskarżonego Łobody, wydawcy pismka p.t. „Głos publiczny”.

Chcąc zastraszyć sprawozdawców pism, aby przemilczali przebieg procesu, oskarżony Łoboda w czasie, gdy sprawozdawca „Kurjera” Witold Z. wyszedł z sali rozpraw do pokoju świadków, znieważył go czynnie. Po tem zajściu, które wywołało wśród obecnych niesłychane oburzenie, wpadł Łoboda do sali rozpraw i, stanawszy przy stole dziennikarskim, zaczął wygrażać palcem, wołając do jednego z siedzących tam dziennikarzy, że „jeżeli będziecie pisać tak, jak „Kurjer”, to spotka was ten los, co tamtego”.

Po tym incydencie podjęto ponownie rozprawę, przy czym Łoboda, siedząc już na ławie oskarżonych, w obecności trybunału, na widok wchodzącego przedstawiciela innego dziennika, pogroził mu pięścią kilka razy.

Za chwilę przybyli do sądu dwaj delegaci Syndykatu dziennikarzy krakowskich i interwenjowali u prezesa sądu okr., dr. Palmicha, oraz u członków trybunału, prosząc ich o obronę sprawozdawców pism przy pełnieniu ich ciężkiego obowiązku zawodowego i zapewnienie im osobistego bezpieczeństwa w gmachu sądowym.

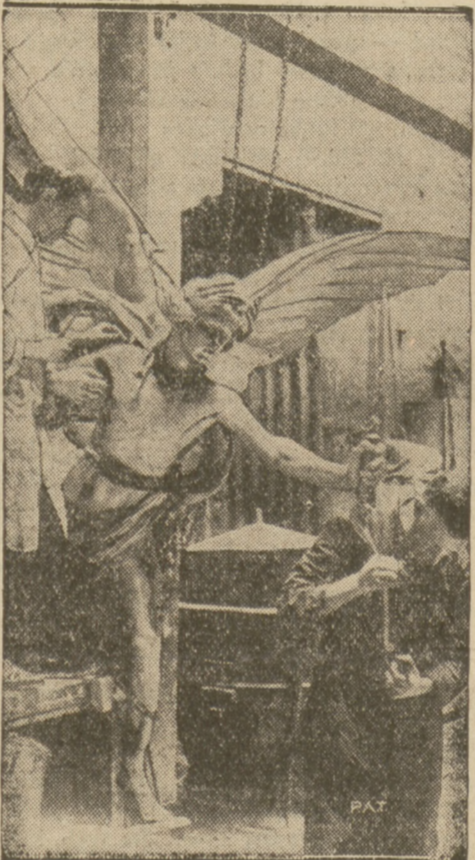
Adw. dr. Rappaport udał się w tej sprawie do szefa prokuratury, dr. Michałowskiego, przedstawiając mu szczegółowo przebieg zajścia. Prok. Michałowski, w porozumieniu z podprok. dr. Boryczką, wydał energiczne zarządzenia, które dla oskarżonego Łobody będą miały bardzo przykre konsekwencje.

Curie-Skłodowska w Warszawie



W sobotę przybyła do Warszawy słynna uczona polska pani Curie-Skłodowska, celem wzięcia udziału w poświęceniu i otwarciu Instytutu Radowego.

Eros w naprawie



Znana statua Erosa, zdobiąca najbardziej ożywiony punkt Londynu Picadilly Circus, została uszkodzona niedawno przez pijanego przechodnia. Pijany osobnik wdrapał się na głowę posągu, skąd został ściągnięty przez policjanta. W czasie wynikłej z tego powodu bójki statua Erosa została silnie uszkodzona i musiała być poddana reparacji.

DO WYNAJĘCIA!

2 pokoje słoneczne w okolicy Placu Unji Lubelskiej, parter, Wiadomość: tel. 229.70 godz. 3—7.

Głosy czytelników

Lokatorzy domu przy ul. Tarchomińskiej Nr. 11 płacą podwójnie za wodę!! Administrator domu przy ulicy Tarchomińskiej Nr. 11 na Pradze Stanisław Trebliński pobiera od lokatorów, wiadomo na jakiej podstawie, dodatkowo pieniądze za wodę.

Niektórzy lokatorzy wygrali sprawy w sądzie, iż ta dodatkowa opłata za wodę nie należy się, zgodnie z wyraźnym brzmieniem ustawy o ochronie lokatorów, gdyż dom przy ulicy Tarchomińskiej 11 posiada urządzenia wodociągowe, oraz wodomiar, już od roku 1914. Inni lokatorzy spraw nie wygrali, nie wiadomo dlaczego. A przecież dla wszystkich opłata za wodę wliczona już jest w cenę komornego, żądanie więc po raz drugi opłaty za wodę od lokatora jest zupełnym bezprawiem.

W dodatku wobec tego, że część lokatorów wygrała sprawy, pozostali mieszkańcy muszą płacić te, nieprawie narzucone im opłaty i za siebie i za innych...

Pokrzywdzeni lokatorzy.

Z Wczorajszej Giełdy

Dewizy: Gdańsk 174.95; Holandia 361.20; Londyn 32.95; Nowy Jork 8.899; Nowy Jork (kabel) 8.903; Paryż 35.14; Praga 26.38; Szwajcaria 174.40; Sztokholm 170.00.

Zarobki w bielskim przemyśle naftowym

Inspektor pracy w Bielsku wydał orzeczenie, ustalające drogą arbitrażu zasadnicze stawki płac w przemyśle naftowym.

Pracodawcy wysuwali żądanie obniżenia płac o 20 proc., robotnicy zaś godzili się na zniżkę 6 proc. Orzeczeniem inspektora pracy płace dniówko we do 40 gr. za godzinę obniżone zostały o 6 proc., ponad 40 gr. do 60 gr. o 8 proc., ponad 60 gr. o 10 proc. Stawki akordowe obniżone zostały o 10 proc. Płace najniższych kategorii robotnic pozostały niezmiennione.

Orzeczenie obowiązuje od 30 września r. b. i w razie niewypowiedzenia przedłuża się automatycznie na każdy następny miesiąc.

Przeterminowane bilety tramwajowe

W pierwszym miesiącu każdego nowego kwartału odbywa się intensywne sprawdzanie, czy posiadacze kwartalnych biletów tramwajowych zmienili je na nowe, czy też nie uczynili tego przez zapomnienie. Odpowiednia cyfra wykazuje ostatnio znaczne zmniejszenie. W ciągu m. kwietnia i połowy maja na ogólną liczbę około 10.000 biletów kwartalnych zatrzymano zaledwie 22 (w poprzednich kwartałach 33 i 113), termin ważności, których upłynął 1 kwietnia.

Z puszczy białowieskiej



Łoś w lasach

Przemysł w którym niema jeszcze bezrobocia



Na naszym zdjęciu widzimy olbrzymi magazyn granatów wysyłanych do Japonii.

Premjer egipski w Rzymie



Od kilku dni premier egipski bawi w Rzymie. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie Mussoliniego.

PALACZE! Nawet najgorszy gatunek tytoniu, staje się możliwym do palenia

W NOWYM REWELACYJNYM WYNALEZKU GILZ „DWUUSTNIKI”

SWIATOWY PATENT — DWIE WATY NA PRZESTRZENI — DWA USTNIKI — KOMORA FILTRACYJNA.

Pierwszorządne surowce. Wytworne opakowanie. Do nabycia we wszystkich składach tytoniowych.

KINO ATLANTIC

„Człowiek, którego zabiłem”

„Gdy nasi chłopcy defilowali, idąc na śmierć — my ich ojcowie wzywaliśmy, — to my jesteśmy winowajcami śmierci naszych synów, — my starsze społeczeństwo...”

„Jeśli zginęło pięć tysięcy francuskich żołnierzy — Niemcy pili piwo za chwałę zwycięstwa, jeśli zginęło 5 tysięcy niemieckich żołnierzy — francuzi cieszyli się pijąc za to zwycięstwo wino...”

„Uczy się dzieci niemieckie po francusku, uczy się dzieci francuskie po niemiecku a potem każe się im wzajemnie zabijać...”

Te oto myśli zawiera film, wyświetlany w „Atlantyc”; film, nad którym ponoć w naszej cenzurze długo się namyślano... ale, na szczęście nie wycięto zeń ani słowa, ani jednego centymetra taśmy.

„Człowiek, którego zabiłem”... „za co... bez powodu...?” mówi z przerażeniem bohater obrazu do księdza... a na uspokajające: „spełniłeś swój obowiązek” odpowiada z przerażeniem: jaki obowiązek?... I oto żołnierz francuski,

który kochał Beethovena, jedzie do Niemiec, by odnaleźć rodziców drugiego muzyka, wielbiciela Beethovena — niemieckiego żołnierza, którego zabił... Jedzie, by wyzbrać od nich przebaczenie, by zrzucić z siebie straszliwy ciężar wyrzutów sumienia, że zabił człowieka”.

Nie chcę podawać streszczenia obrazu... Czytelnicy nie lubią wiedzieć od razu, co się stanie na końcu filmu. Chcę tylko stwierdzić, że obraz, wyświetlany w „Atlantyc”—jest wielki i piękny, że jest to film niecodzienny, jeden z tych, które przejdą do „żelaznego repertuaru” X Muzy i pozostaną w jej skarbcu, jako najpiękniejszy dorobek.

Wielki i piękny film... Piękny nie tylko dlatego, że każda myśl w nim zawarta mówi o pacyfizmie, nie tylko dlatego, że w każdym jego słowie, w każdej scenie genialny realizator, Ernest Lubitsch, dążył do podkreślenia, jak straszna rzecz jest wojna, jak okropnym zmuszaniem człowieka do zabijania innych ludzi — film jest piękny, bo głosi cudowną i głęboką ideę międzynaro-

dowości, ideę miłości człowieka do drugiego człowieka; wypowiedział walkę nie nawiściom narodowościowym i narodowościowemu szowinizmowi.

Film ten porusza zresztą nie tylko całą masę zagadnień społecznych, posiada jeszcze i tę zaletę, że z przedziwną subtelną wgląda do najbardziej skomplikowanych zakamarków duszy ludzkiej

Obraz jest arcydziełem z punktu widzenia artystycznego. Filmów o tak wysokim poziomie mało jest dotąd w bogatej już przecie dzisiejszej X Muzy. Każdy szczegół, każdy, na pozór nieznaczący drobiazgi, wykorzystano z pełnym zrozumieniem wrażenia, jak kie muszą one zrobić na widzach.

Wystarczy przytoczyć chociażby taki szczegół, jak staranne regulowanie zegara przez nieszczęśliwego ojca w pokoju zabitego syna... Na takie szczegóły mógł zwrócić uwagę tylko wielki realizator i głęboki psycholog.

Kilka specjalnych słów uznania poświęcić nadprogramowi. Pogrzeb Prezydenta Francji jest najwspanialszym reportażem jaki dotychczas został wykonany. Zarówno pod względem dźwiękowym, jak i wzrokowym, jest to arcydzieło. Ika.

Zwycięstwo Centralnego Związku Górników

Przy wyborach na kopalni „Dębieńsko“

(Kor. własna).

Dnia 21 maja br. odbył się wielki wiec Centralnego Związku Górników w Czerwionce dla robotników kopalni Dębieńsko. Na wiec przybyła prawie cała załoga kopalni. Przemawiali b. warzysze: Stanczyk i Motyka. Tematem obrad były: sprawa wypowiedzenia przez kapitalistów umowy zbiorowej w górnictwie i wybory nowej Rady Zakładowej.

W dyskusji przemawiał, między innymi, także agitator „sanacyjnych” Kwapkowski. Przeciwnikowi C. Z. G. dali zasłużoną odprawę tow. Stanczyk i Prandzioch, poczem zgromadzeni uchwalili, iż będą głosować przy wyborach na listę C. Z. G.

I istotnie, wbrew butrym zapowiedziom „zespołowców” i „sanatorów”, że C. Z. G. zostanie zlikwidowany na kopalni Dębieńsko w dniu wyborów,

robotnicy kopalni „Dębieńsko” głosowali masowo na listę C. Z. G. Ku zgorzeniu i rozczarowaniu wrogów socjalistów, robotnicy kopalni Dębieńsko wybrali w dniach 23 i 24 maja — 9 Radców i jednego zastępcę z Centralnego Związku Górników zaś „Zjednoczenie Zawo-

dowe Polskie” (Grajek) zdobyło zaledwie 1 mandat i 1 uzupełniający. Federacja „sanacyjna” przy szalonym nacisku władz otrzymała ledwie 2 mandaty. Tak górnicy śląscy placą „Zespołowi” i „sanacji” za zdradę przy walkach o placę.

Odroczenie plebiscytu w przemyśle naftowym

(Kor. wł.).

Z powodu akcji o stosowanie umowy zbiorowej w drobnych przedsiębiorstwach naftowych, oraz z powodu ciężkiego położenia gospodarczego w kraju i w przemyśle naftowym, za zgodą kł. zw. zawodowych, Główna Komisja Ple-

biscytowa w dniu 19 maja 1932 r. postanowiła odroczyć plebiscyt do maja 1933 roku.

Podział funduszy z jednego procentu na budowę Domów Ludowych od 1 maja 1932 r. do 30 kwietnia 1933 r. będzie w dalszym ciągu rozdzielony w stosunku procentowym, ustalonym przez wynik głosowania plebiscytowego z dn. 25 czerwca 1931 r., a zatwierdzonym przez Główną Komisję Plebiscytową w dn. 2 lipca 1931 r.

Odroczenie plebiscytu i pozostawienie stanu niezmiennego przy podziale funduszy w niczem nie przekreśla po-

Zamachy samobójcze

21-letnia Julanna Kolasińska, bezrobotna, napila się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Jezus.

czka chemiczna, otruła się sublimatem. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

— 18-letnia Janina Węclowówna, służąca, napila się esencji octowej.

Wczorajsze wypadki

KARYGODNE FIGLE

Z walu na cementarzu katolickim - wolskim jakiś chłopiec zepchnął 11-letniego

Karola Makowskiego, ucznia. Chłopiec u-padając do rowu, złamał prawe udo. Po opatrunku Pogotowie przewiozło Makowskiego do szpitala im. Karola i Marii.

NAPAD I RABUNEK
Wczoraj w nocy na powracającego do domu urzędnika prywatnego Stanisława Prószkowskiego napadło na rogu ul. Łuckiej i Towarowej 2-ch opryszków, którzy pobili go, zrabowali zegarek srebrny, wartości 100 zł. oraz 15 zł. gotówką i zbiegli.

KRADZIEŻ 5.000 ZŁ. GOTÓWKĄ
Przy ul. Śniadeckich 18 do mieszkania Wojciecha Kipczyńskiego, włamali się nieznani złodzieje i skradli z szuflady biurka 5.000 zł. gotówką. Policja 11 komisariatu prowadząc dochodzenie zatrzymała jako podejrzaną o współudział w kradzieży służącą K. Janinę Bielewską.

PORAŻENIE PRADEM
Przy ul. Stawki 26, w mieszkaniu rodziców swych została porażona prądem, wskutek wadliwie urządzonej instalacji elektrycznej uczennica, 10-letnia Stanisława Malinowska, której pomocy udzielił na miejscu lekarz Pogotowia.

POŻAR
Przy ul. Ogrodowej 47, w piwnicy należącej do Franciszka Grota, wskutek zaproszenia ognia zapalili się szmaty i różne rupiecie. Pogotowie IV oddziału straży — pożar w przeciągu 20 minut ugasiło.

UDERZONY DYSKIEM
W parku Sobieskiego, przy ul. Agrykoła został uderzony dyskiem w głowę uczeń 17-letni Wiktor Jodko. Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

TRUP NA ULICY
Na ul. Wawelskiej przed domem 15, zachorowała nagle 72-letnia Stanisława Muraszka (żebaczka). Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonych przyczyn.

Dziś w Radio

11.20 — 11.25 Komunikat meteor. dla lotników, 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy, 11.58 — 12.05 Sygnał czasu, 12.05 — 12.10 Odczytanie programu, 12.10 — 13.20 Muzyka z płyt, 13.20 — 13.25 Komunikat P. I. M., 13.35 — 13.55 Melodie z filmów (płyty), 14.45 — 15.05 Płyty gramofonowe, 15.05 — 15.15 Giełda pieniężna, 15.15 — 15.20 „Chwilka lotnicza”, 15.25 — 15.45 „Przełącz czasopism kobiecych”, 15.45 — 15.50 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków, 15.50 — 16.15 Program dla dzieci, 16.20 — 16.40 „Przed 120-tu laty”, 16.40 — 17.10 Muzyka lekka (płyty), 17.10 — 17.35 „Gdzie szukać wartości życia”, 17.35 — 18.50 Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonji Warsz. 18.50 — 19.15 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce, 19.15 — 19.25 „Bieżące wiadomości rolnicze”, 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następnny, 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe, 19.35 — 19.45 Piosenki Stanisławy Nowickiej (płyty), 19.45 — 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy, 20.00 — 20.15 Feljton p. t. „Wczoraj, dziś, jutro Polski”, 20.15 — 21.50 Koncert popularny, 21.50 — 22.05 Skrzynka pocztowa techniczna, 22.05 — 22.40 Recital fortepianowy, 22.40 — 22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, 22.45 — 22.50 Komunikat P. I. M. i polijejny, 22.50 — 24.00 Muzyka taneczna z kawiarni Gastronomja.

„Sanacyjna” gospodarka w „Polminie” Straty Skarbu Państwa.—Wielotysięczne odszkodowania

Proces p. Vinzensa odsłonił różne ciemne strony gospodarki w „Polminie”. Mianowicie stwierdzono, że strata skarbu państwa wynosi około 600 tys. zł., że p. Vinzens dawał swego czasu pełne zabezpieczenie tych pretensyj w formie listu gwarancyjnego banku hipotecznego na 500 tys. zł. i zabezpieczenie hipoteczne na swym majątku. Ale

ówczesny prezes „Polminu”, min. Boerner, tej gwarancji, z niewiadomych powodów, nie przyjął; skarżona obecnie pretensja nie ma zupełnie zabezpieczenia.

Jak się w „Polminie” gospodarzyło, świadczą wypłacone w r. 1929 odszkodowania zwolnionym pracownikom. I tak zwolnionemu inż. Niekraszowi wypłacono 49.209 zł., inż. Trzeciakowi 35.109 zł., dr. Bruchowi 25.050 zł., głównemu buchalterowi Leśniakowi 41.186 zł. Kwoty te wypłacono z powodu przedwczesnego rozwiązania z nimi umowy „z winy Dyrekcji”, gdyż na ich miejsce przyjęto innych pracowników. A „wina dyrekcji” jest w tym wypadku dość wielka, skoro kwoty, wyżej zacytowane, wynoszą w sumie przeszło 150 tysięcy zł.

Czy ktokolwiek został za to pociągnięty do odpowiedzialności? Aby pokryć te wydatki redukuje się robotników, lub obniża się ich placę, bo przed siębiorstwem się nie rentuje...

PODZIĘKOWANIE

Imieniem Organizacji Częstochowskiego O. K. R. P. P. S. składamy gorące i serdeczne podziękowanie Towarzyszowi Mecenasowi Maurycemu Karniowski i p. Mecenasowi Mieczysławowi Konarskiemu za przeprowadzenie sprawy w Sądzie Okręgowym w Częstochowie w dniu 13 b. m. o zdemolowanie lokalu P. P. S., dzięki czemu winni zbrodni zostali ukarani.

Za O. K. R. P. P. S. Przewodniczący (—) J. Dziuba. Sekretarz (—) J. Kaźmierczak.

Tragedja na tle nędzy i bezrobocia

Lwów, 29 maja. Przed kilkoma miesiącami popełniła we Lwowie samobójstwo N. Zubłowa, która przedtem zamordowała swoje kilkuletnie dziecko. Powodem tej tragedji była nędza, jaka zapanowała w tej rodzinie wskutek zredukowania męża Zubłowej. W dniu wczorajszym Szymon Zubel, 32-letni mężczyzna, b. maszynista teatralny, strzelał w skroń popełnił samobójstwo na grobie swojej żony i dziecka.

Kino „ADRIA PALACE”

Wierzbowa 7 Początek 6. 8. 10 Potężny przebój produkcji 1932/1933 r.

Królowa Podziemi

Nowy wielki sukces ulubionej Joan Crawford

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI

Początek seansów: 6.30

Zabójstwo w Hotelu

w roli słynnego detektywa Charlie Chana bohater filmu SZANGHAI — EXPRESS

WARNER OLAND. PIERWSZY RAZ W WARSZAWIE.

Najwspanialsza para aktorów ekranu Jeanette MacDonald i Wiktor Mac Laglen dają niebywały koncert gry w rewelacyjnym filmie

„AFERA MEŻATKI”

KINO DŹWIĘK. KOMETA Początek 5. Niedz. g. 3 Chłodna 49

COLOSSEUM

pocz. 6, 8, 10 NAJWIEKSZA SENSACJA EKRAŃOWA ŚWIATA-REALIZACJA R. MANOLIANA Twórcy „Wielkomijskich Ulic”

Dr JEKYLL i Mr HYDE

W ROL. GŁ. FRIDRIC MARCH NA SCENIE: całkowita zmiana programu

MAŁA SALA: „MAROKKO” w r. g. Marlana Dietrich. Ceny 65 gr. i 1 zł.

Wielki proces polityczny na Wołyniu 43 Ukraińców oskarżonych o przygotowanie powstania zbrojnego

(Kor. własna).

Jak donosi prasa ukraińska, wkrótce rozpocznie się w Równem olbrzymi proces polityczny 43 Ukraińców z Równego i okolicy, oskarżonych o zdradę stanu. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że jako członkowie Ukr. Organizacji Wojsk., z początkiem 1930 r. przygotowali zbrojne powstanie na Wołyniu, w celu oderwania Wołynia od Polski i utworzenia samodzielnego państwa ukraińskiego.

Według aktu oskarżenia, spisek wykryto przypadkowo w czasie śledztwa w innej sprawie i poszczególni spiskowcy mieli się przyznać w śledztwie do

winy „wysypując” jeden drugiego. Arresztowano wówczas bardzo wielu Ukraińców, z których część wypuszczono na wolność, a niektórzy z nich są teraz świadkami prokuratora. Z oskarżonych 14 osób od 2 lat przebywa dołąd w więzieniu śledczym w Równem i Piotrkowie, reszta zaś odpowiadać będzie z wolnej stopy. Do rozprawy zostanie wezwanych około 200 świadków.

SENSACJA DLA WARSZAWIANEK!
Największa hurtownia w Polsce
SUKIEN I BLUZEK M. Hopman
Warszawa, Nalewki 38, front i piętro tel. 11-55-72
rozpoczęła detaliczną sprzedaż p/g najnowszych modeli zagraniczn.
CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

SENSACYJNA NOWOŚĆ DLA PANÓW!
Wprasowywaniem naszych elastycznych pasów „Elegant” utrzymuje się spodnie wiecznie dobrze wyprasowane. Jednotazowy wydatek bez dodatkowych kosztów!
„5.000” kompletów oddajemy celem wprowadzenia po cenie reklamowej
złotych 3,25
Odsprzedawcy poszukiwani. Lab. Chem. Verbum, Poznań, ul. Krasińskiego 14.

Ogłoszenia drobne
Do sprzedania stolowy pokój ciemny dębowy, Senatorska 38 m. 7.
Zgubiono książkę Kasy Chorych—Hersz Zerkowicz, Pelcowizna—Chelmińska 3.
„ATENEUM” jest teatrem ludzi pracy

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś i codziennie sztuka I. Mihalys „Mam lat 26”.
TEATR WIELKI. Dziś w operze „Manon” odbędzie się występ wszechświatowej sławy artysty Jana Kiepury. Jutro w teatrze na wyspie w Łazienkach dana będzie małowizna, pełna humoru, opera komiczna J. Straussa „Noc w Wenecji”.
TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedia E. Sheldona w przeróbce Flerisa i Croiseta „Historia dwu serc” (Romance).
TEATR LETNI. Dziś i codziennie nowa komedia Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane”.
TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Mikołaja Jewreinowa „Miłość pod mikroskopem”.
TEATR POLSKI gra tylko do piątku komedję Shawa „Pigmaliion”. W sobotę premiera nowej komedji B. Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”.
TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedia Hieronima Morstina p. t. „Dzika pszczoła”.
TEATR „MORSKIE OKO”. Wielka rewja wiosenna „Listek figowy” z udziałem całego zespołu.
BANDA - KABARET KOMIKÓW. Dziś nowa rewja p. t. „Jaracz i Banda” z udziałem Stefana Jaracza, Zuli Pogorzelskiej, Bodo i innymi.
TEATR „NOWOŚCI”. Codziennie doskonałe wystawiona operetka „Kwiat Hawaii”.
TEATR „NOWY ANANAS”. Dziś i codziennie w ogródku rewja pod tytułem „To jest Fuks”.
TEATR MIGNON. Rewja p. t. „Blażeńska miłość”.
TEATR im. ŻEROMSKIEGO. Dziś i jutro „Sobowtór” w lokalu przy ul. Boduena 4.
„LUNA - PARK” (Park Przekaj). Najnowsze atrakcje widowiskowe. Codziennie koncert orkiestry 36 pp. Otwarte do 12-ej w nocy.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Królowa podziemi”.
APOLLO: „Żona na jedną noc”.
ATLANTIC: „Człowiek, którego zabiłem”.
BAJKA: „Jeden przeciw wszystkim”.
COLOSSEUM: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”.
W małej sali: „Marokko”.
CASINO: „Kriess”.
CAPITOL: „Ułani, Ułani”.
CRISTAL: „Wąwóz zaginionych ludzi” i „Melodia szczęścia”.
CZARY: „Dziesięć minut strachu” i „W szponach kryzysu”.
ERA: „Wolne dusze”.
FILHARMONJA: „Czarujący chłopiec”.
FORUM: „Król Paryża” z Petroviczem.
GOPLANA: „Wiatr od morza”.
HELJOS: „Rok 1914”.
HOLLYWOOD: „Faworyta maharadży”.
ITALJA: „Życiowe rozbitki”.
KOMETA: „Afera meżatki”.
LOTOS: „Cham”.
LUX: „W noc go zdradzie”.
MAJESTIC: „Patrol”.
MARS: „Hadzi Murat”.
MASKA: „Z rozkazu księżniczki”.
MEWA: „Ming Toy” i „Tancerka Cilly”.
MIEJSKI: „Zabójstwo w hotelu”.
PAN: „Krwawe perły” i „Znak na drzwiach”.
PALACE: „Śledztwo”.
RIVIERA: „Powrót do życia”.
ROXY: „Nočna taksówka” i rewja.
STYLLOWY: „Wynalazcy prochu”.
SOKÓL: „Na dworze króla Artura”.
ŚWIATOWID: „Tajemnicza szóstka”.
TOMBOLA: „Księżyc w Montanie” i „Miłość Angory”.
TON: „Nočna eskapada” i „Rozwódka”.
WISLA: „Wielka gra”.
UCIECHA: „Księżę Dracula”.
URANJA: „Wesoły pechowiec”.
ZNICZ: „Trędowata” i rewja.

STAN POGODY

POGODA POCHMURNA.
Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda pochmurna, mglista i dżdżysta przy wiatrach północnych i północno-wschodnich. Temperatura w ciągu dnia około 15°.

Kino Teatr HOLLYWOOD
Marszałkowska róg Hożej. P. 6, 8, 10
„FAWORYTA MAHARADŻY”
w wiecznej pogoni za szczęściem, przygoda, przeżyciem w pełnym tempie i humoru.
W rolach gł. **WIKTOR MAC LAGLEN**

w Wielkiej FILHARMONJI Sali
Popularny pieśniarz Paryża
Henry GARAT
w najweselej filmie sezonu
CZARUJĄCY CHŁOPIEC

majestic nowy-świat 46 poc. o godz. 6.
CENY BILETÓW zł. 1.50 i 2.
Film dla wszystkich! Największy film lotniczy świata
PATROL
Reżyserja: **HOWARD HAWKS**
W rol. głównych: **RYSZARD BARTHELMES NEIL HAMILTON, DOUG. FAIRBANKS JR.**

SZTAFETA ROBOTNICZA

Ze sportu robotniczego

ROBOTNICZY PODOKRĘG RADOMSKO-KIELECKI

W ubiegłym tygodniu odbyło się w inicjatywy R. K. S. T. U. R. (Radom), zebranie robotniczych kl. sportowych: T. U. R. (Radom), T. U. R. (Skarżysko), Jutrznia, Gwiazda (Radom) i Gwiazda (Kielce), z udziałem delegata Zw. Rob. Stow. Sport. tow. Grzesika (Skra). Na zebraniu tem stwierdzono potrzebę nawiązania ściślejszej łączności między pow. klub. w tym celu stworzono Robotniczy Podokrąg Radomsko - Kielecki. W skład Zarządu Podokręgu weszli tow. tow.:

Przewodniczący — Aleksy Kowalik,
wiceprzewodniczący — Henryk Kulig,
sekretarz — M. Frydman,
skarbnik — Piotr Górski,
oraz członkowie: M. Głał, Piotr Rżanek i Dawid Szafir.

Powzięto szereg uchwał; między innymi postanowiono w bież. roku zorganizować mistrzostwo klubów robotniczych na terenie podokręgu (Radom, Kielce, Wierzbnik i Skarżysko), przyczem mistrz Podokręgu Radomsko - Kieleckiego walczyłby w finale w Warszawie o tytuł robotniczego mistrza Okręgu Warszawskiego. Postanowiono również propagować krzewienie gier sportowych (siatkówki i koszykówki) oraz lekką atletykę.

SPORT ROBOTNICZY W KRAKOWIE

Krakowski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy zorganizował ostatnio szereg ciekawych imprez sportowych. Przedewszystkiem rozegrano dalsze zawody piłkarskie o robotnicze mistrzostwo Krakowa. Wyniki meczów:

Siła — Hakadur 4:1 (2:0). Niespodziewana przegrana Hakaduru. Siła prócz przewagi technicznej umiała wykorzystać sytuacje podbramkowe, zresztą przy wybitnej pomocy tyłów przeciwnika. W czasie paury odbyło się przywitanie ośmiu robotniczych żydowskich kolarzy, którzy z Warszawy jadą na rowerach do Palestyny. Przemówienia wygłosili tow.: Statter imieniem RSKO, i Windisch imieniem Siły.

Zwierzyniecki KS. — RKS. Gwiazda 13:0 (7:0). Silny A-klasowy Zwierzyniecki rozgromił z łatwością Gwiazdę, która stremowana silnym i agresywnym przeciwnikiem, nie mogła stawić skuteczniejszego oporu.

RKS. Legia — Orleń 7:0 (5:0). Wysokocyfrowe zwycięstwo czerwonych mimo słabo strzałowu usposobionego ataku Legii. Orleń mimo dobrej kondycji fizycznej nie mogą być groźnym przeciwnikiem, póki akcja bojowa będzie u nich polegała na solowych zagraniach.

Pozatem odbył się bieg na przelaj o mistrzostwo robotnicze Krakowa. Zgromadził on na starcie 21 zawodników z Legii, Siły, Hakaduru, T. U. R-a, Czerwonych Harcerzy, Sekcji Sportowej Związków Zawodowych, jak również niestowarzyszonych. Mistrzostwo zdobył Szlaga z Legii, który przybył drugi do mety (pierwsze miejsce zajął niestowarzyszony Rzućdło), 3) Grudziński, 4) Targowski (L), 5) Pietruszka (L). Liczny udział zawodników w biegu jest dowodem popularności lekkiej atletyki u młodzieży robotniczej, która garnie się masowo do zawodów. Organizacja biegu wzorowa, spoczywała w rękach tow. Kotarby i Zębalskiego.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Na terenie Górnego Śląska kluby robotnicze rozegrały liczne spotkania towarzyskie jak i o mistrzostwo śląskiego R. S. K. O.

Reprezentacja Rob. Katowic — repr. rob. Gliwic 3:2 (1:1).

Robotnicza reprezentacja Katowic bawiła w Gliwicach, gdzie rozegrała mecz z tamtejszą reprezentacją robotniczą. Po ciekawej walce zwyciężyła drużyna katowicka 3:2.

RKS. „Jedność” (Król Huta) — Fr. Sp. (Bytom) 4:5 (1:4).

Drużyna „Jedność” z Król. Huty walczyła z bytomską drużyną robotniczą. Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie miejscowej.

ZAWODY O MISTRZOSTWO ŚL. R. S. K. O.

RKS. „Siła” Giszowice — TUR Szopienice 4:2 (3:0).

RKS. TUR Szopienice — KS. Roździeń — Szopienice 6:4 (3:2).

RKS. „Siła” Michałowice — RKS „Naprzód” Murcki 6:3.

I. RKS Katowice — „Gwiazda” Sosnowiec 3:3 (2:0).

Na boiskach piłkarskich

WARSZAWA

REMISUJE Z POZNANIEM 3:3.

Rozegrany w Warszawie międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Poznań zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (1:1).

W przedmeczcu reprezentacja klasy A pokonała reprezentację klasy B 4:0 (2:0), zdobywając bramki przez Proatora i Baryłę. W drugim przedmeczcu reprezentacja klasy B odniosła zwycięstwo nad reprezentacją klasy C 3:0.

KRAKÓW ZWYCIĘŻA WARSZAWĘ II 4:2 (1:1).

Drużyna Warszawy rozegrała w Krakowie mecz o puhar Komipolu z Krakowem, przegrywając 2:4 (1:1).

O MISTRZOSTWO WARSZAWSKIEJ KLASY A.

Ostatnio odbyły się w Warszawie 2 mecze o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego; pierwszy pomiędzy Świtem a Makabi, przyniósł wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:1). W drugim spot-

kaniu rezerwa Polonii odniosła zwycięstwo nad Gwiazdą 4:1 (1:1). Ten ostatni mecz został przerwany 25 minut przed końcem wskutek ulewy.

TABELA KLASY A OKR. WARSZAWSKIEGO.

Tabela klasy A okr. warszawskiego przedstawia się następująco:

- 1) Legia Ib 8 gier 11 pkt., st. br. 12:8.
- 2) AZS 8 gier 10 pkt., st. br. 15:14.
- 3) Świt 8 gier 9 pkt., st. br. 15:14.
- 4) Gwiazda 7 gier 8 pkt., st. br. 12:11.
- 5) Skoda 6 gier 7 pkt., st. br. 12:8.
- 6) Polonia Ib 6 gier 6 pkt., st. br. 14:11.
- 7) Skra 6 gier 6 pkt., st. br. 11:10.
- 8) Znicz 5 gier 5 pkt., st. br. 6:11.
- 9) Makabi 6 gier 5 pkt., st. br. 6:11.
- 10) Marymont 7 gier 4 pkt., st. br. 11:17.
- 11) Warszawianka Ib 7 gier 3 pkt. st. br. 12:18.

KRAKÓW PRZEGRYWA Z REPREZENTACJĄ CZĘSTOCHOWY.

W Częstochowie odbył się w niedzielę międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Częstochowy a II drużyną Krakowa. Zwyciężyła reprezentacja Częstochowy w stosunku 3:2 (2:1).

MECZ PIŁKARSKI ŁÓDŹ — LWÓW.

W Łodzi rozegrany został w niedzielę międzymiastowy mecz piłkarski między reprezentacjami Łodzi i Lwowa z wynikiem 0:0.

10-LECIE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

Z okazji 10-lecia lubelskiego okręgowego związku piłki nożnej rozegrany został w Lublinie międzymiastowy mecz piłkarski Lublin — Siedlce, zakończony niespodziewanym zwycięstwem Siedlec 1:0 (1:0).

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY OLIMPIJCYKÓW

Na stadionie AZS odbyły się eliminacyjne zawody przed meczem z Antwerpią z udziałem olimpijczyków. Na zawodach uzyskano szereg doskonałych wyników, a m. in. Heljasz ustalił nowy rekord Polski w rzucie kłosa. Próba Kostrzewskiego pobicia rekordu Zuberana na 500 m. nie udała się. Nie udała się również nowa próba Weissówny pobicia rekordu światowego. Weissówna na uzyskała jednak ponad 40-kę. Ważniejsze wyniki:

Rzut kulą 1) Heljasz (Warta) 15,19½ (nowy rekord Polski).
1000 mtr. 1) Kusociński 2:31,2 (poniżej rekordu Forsyia). Kusociński stoczył ciężką walkę z Kuźnickim (AZS).
500 mtr. 1) Kostrzewski (AZS) 1:08 (rekord Forsyia wyrównany).
Rzut dyskiem 1) Heljasz 44,90.

NOWY REKORD POLSKI W KULI

W niedzielę rozegrane zostały w Poznaniu mistrzostwa lekkoatletyczne pań i panów. Wyniki przeciętne, z wyjątkiem oszczepu panów i kuli pań. W tej ostatniej konkurencji Jasińska ustaliła nowy rekord polski wynikiem 116,8 mtr.

Tegoroczne obozy letnie Z.R.S.S.

Śladem lat ubiegłych Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych chcąc wyszkolić t. zw. przodowników i przodowniczki gier sportowych oraz dać możność odświeżenia swych wiadomości już stojących na pewnym poziomie organizacyjnym sportu robotniczego, jak również i czynnym sportowcom, organizuje obozy letnie męskie i kobiece. Obozy odbędą się:

MĘSKIE

I. Obóz śląski dla RSKO Zagłębie, Cieszyn, Katowice i Kraków od 1 do 14 sierpnia r. b.

II. Obóz w Sulejowie dla RSKO Warszawa i Łódź od 1 do 14 sierpnia r. b.

III. Obóz w Wieluniu dla starszych organizatorów sport. rob. od 15 do 31 sierpnia r. b.

IV. Obóz wędrowny na podkarpaciu dla RSKO Lwów i Kraków od 1 do 14 sierpnia r. b.

KOBIECE

W Sulejowie dla przodowniczek gier sportowych od 1.7 — 15.7.

W Ustroniu na Śląsku od 15.7 — 1.8 (zastrzeżono ewent. zmianę terminu).

Obóz wędrowny w Tatrach i Pieninach od 1.7 do 15.7.

Punkty wyjścia Zakopane — Łysa Polana, Zielony Staw, Kierniowski, Łomnica Tatrzańska, Szmeke, Popród Felka, Drużboki na Słowaczynie, Sromowiec, Jazda Łódkami przez przełom Dunajca do Szczawnicy, Kościenko, Trzy korony, Sokolica, Wielki Rogacz do Piwnicznej i Nowego Sącza).

Na wszystkie obozy przysługują zniżki kolejowe w wysokości 80 procent za przejazdy w obydwie strony. Przejazdy opłacają uczestniczki.

**

ZRSS apeluje do wszystkich placówek, aby podjęły energiczną akcję celem należytego obszczenia obozów; zwrac się również do kierowników i organizatorów sportu robotniczego, aby jak najliczniej przybyli na specjalny dla nich obóz w Wieluniu, pięknej okolicy położonej nad Notecią, gdzie będą mogli pogłębić swe wiadomości organizacyjne i sportowe oraz zapoznać się z najaktualniejszymi zagadnieniami, dotyczącymi sportu robotniczego i jego organizacji.

Obozy dają nam możność wyszkolenia materiału ludzkiego, spędzenie pożytecznie dla siebie i sprawy 2-ch tygodni, nauczania się ważnych rzeczy w sporcie pod kierunkiem pierwszych sędziów i instruktorów. Obozy muszą być obszczone przez materiał ludzki doborowy. Tylko Ci, z których sport robotniczy może mieć korzyść winni być na obozach. Pamiętajcie o tem i zaczynajcie już teraz o tem myśleć. W każdym klubie musi być ktoś, kto na obóz pojedzie, aby potem dla klubu pracować.

Wszelkich informacji udziela Z. R. S. S. względnie Wydział Kobiecej Z. R. S. S. (o ile chodzi o obozy kobiece) w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Telefon 731-95.

Legja krakowska organizuje wycieczkę kolarską do Morza

Robotniczy klub sportowy „Legja” w Krakowie organizuje w dniach od 11 do 29 czerwca rb. kolarską wycieczkę turystyczną do morza polskiego na przestrzeni 1.758 km. Ciekawa ta wycieczka odbędzie się w 14-tu etapach według następującego planu:

11.VI — etap I — Kraków — Kłobucko 142,7 km.

12.VI — etap II — Kłobucko — Krotoszyn 163,4 km.

13.VI — etap III — Krotoszyn — Poznań 102,6 km.

14.VI — etap IV — Poznań — Znin 92,1 km.

15.VI — etap V — Znin — Nowe (przez Grudziądz) 136 km.

16.VI — etap VI — Nowe — Gdynia (przez Gdańsk) 111,3 km.

17.VI — etap VII — Gdynia — Wielka Wieś 43 km.

18 — 21.VI. Zwiedzanie wybrzeża polskiego i wycieczki po okolicach.

22.VI — etap VIII — Wejherowo — Chojnice 169,8 km.

23.VI — etap IX — Sępólno — Toruń (przez Bydgoszcz) 157,4 km.

24.VI — etap X — Służewo — Płock 139,3 km.

25.VI — etap XI — Płock — Warszawa 99,2 km.

26.VI — zwiedzanie Warszawy.

27.VI — etap XII — Grójec — Iłża — Radom 131 km.

28.VI — etap XIII — Krynki — Sandomierz — Tarnobrzeg 63,5 km.

29.VI — etap XIV — Tarnobrzeg — Wieliczka — Kraków 186 km.

JAN WAŚNIEWSKI

45)

Na podszybiu

Powieść górnicza

— Tak, tutaj! Niech pan naznaczy kilofkiem kilka dziur, bo tu się przebijie ślepy szybik na trzeci poziom.

Włóczyli się około dwóch godzin po tym labiryncie korytarzy to na jednym poziomie, to na innym, wciąż znacząc, gdzie mają być bite wcinki, pochylnie i szybiki. Powoli zaczęli się zbliżać od nowszej części kopalni. Chodniki stawały się wyższe, a ich ściany i piętra wilgotniejsze.

— Trzeba będzie odpocząć... — przemówił Kossobudzki.

— O, tak!
— Tu gdzieś niedaleko krzyżują się chodniki. Leży tam trochę drzewa, to usiądziemy.

Po niedługim czasie dotarli rzeczywiście do miejsca, w którym od ich tunelu biegła w bok inna czarna gardziel. Tam, gdzie oba korytarze zbiegały się pod ostrym kątem, leżało kilka okrągłaków. Zmęczony Kossobudzki usiadł. Postawił lampę na ziemi, wyjął papierosnicę i poczęstował Stawińskiego.

Odpoczywali, paląc w zupełnym milczeniu. W kręgu promieni, rzucanych przez lampy, kołysały się kłęby dymu tytoniowego i tańczyły jakieś drobniutkie, ledwie dostrzegalne pyłki... Wokół rozpościerała się niczem niezmacona cisza mroków kopalnianych...

Naraz jakiś cień przewinał się bezszelstnie pod piętrami, a w moment potem Kossobudzki uczył na policzku muśnięcie czegoś ciepłego i puszystego.

— Gacek, gacek! Patrz pan! — wskazał dozorca kołującego nad nimi nietoperza.

Stawiński skierował światło w tamtych kierunku.

— Nie świeć mi pan w ślepie, bo tego nie lubi!

Nie dokończył jeszcze zdania, gdy nietoperz łup! w lampę dozorca, że ta syknęła i zgasła natychmiast.

— A nie mówiłem?

— Na węglu tego świństwa niema! — mruknął, jakby urażony Stawiński.

— Kopalnie węgla są za głębokie... Chociaż, gdy pracowałem w Rosji na odkrywkach węglowych, to się zdarzały.

— Pan nadsztygar siła już kopalń pewnie widział?...

Kossobudzki uśmiechnął się do swych wspomnień.

— Tak, tak... I to różnych: i dobrych i drańskich!... A ten „Józef” to mi się podoba... Ładna kopaleńka!...

Stawiński spojrzał zdumiony.

— Ładna?... Niska, ciężka, zagmatwana jak kreto-wisko!

Nadsztygar patrzył w mrok chodnika... Jego suchą twarz rozjaśnił uśmiech.

— E, co tam!... Zobacz pan, jak my ją wysztyftujemy! Jak do tańca.

— Hm.
— Przytem, co pan chce? Chyba niema bezpieczniejszej! Ani ogni, ani kurzawy... Najwyżej jakby gdzieś tapło. Ale gdzie tu panu tapnie? Piętro, jak mur! Zakreślił chudą ręką krąg w powietrzu.

— A woda? — spytał dozorca.

— Odpywa przecie sztolnią... Z nią zaś damy sobie radę.

— Mówią, że sztolnia bardzo niska...

— Tak... No, pójdziemy zobaczyć te wody i tę sztolnię.

Wyjechali na wierzch, przeszli do kieratu polami i opuścili się znów na dół na najbardziej teraz czynny czwarty poziom.

Wpadli tu odrazu jakby pod deszcz, bo z piętra i boków lało nieomal strugami. Wszystko wokół było mokre: i ruda, i wozy, i szyny, i podkłady... Ludzie szczerze zapinali kurtki pod szyją, aby im nie przeciekało za kołnierza. Przy szybie piętro wylóżyło blacha, która już zardzewiała, pogięta się i miejscami przeciekała.

Poczęli się oddalać od podszybia. Chodniki były niewiele niższe, niż na węglu, więc szło się zupełnie wygodnie. Ponieważ elektryczności na dole nie używano, tedy mrok panował na głównym wywozowym tak jak na wszystkich innych. Światło lamp połykiwało na mokrych złotych skałach, skrzyło się w ściekających strugach i migotało zimnymi, długimi językami w strumieniu, płynącym bokiem chodnika... Cykanie kropel wody, spadających z piętra, szmer małych siklaw, sączących się po skałach i bulgot ponika mąciły zwykłą głuchą ciszę podziemi, nadając im pozór jakiegoś tajemniczego życia.

— Odwadnianie kopalni jest takie, że ciągnie się wodę z niższych poziomów pompami na trzeci, a stąd dopiero odpływają sztolnią nazewnątrz.

(D. c. n.)

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SLUŻĄCE BEZPŁATNIE do pracy i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta”. Są to matki opuszczone. Nowy świat 8-10 m. 13. Codziennie od 11-iej do 4-iej.

STARSZY, inteligentny człowiek, umie prowadzić meldunki, prosi właścicieli domów o jakąkolwiek pracę (dozorca lub pilnowanie mieszkania) za życie i mieszkanie. Oferty dla „Stanisława”.

WYŻSZEJ SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ ABSOLWENT poszukuje praktyki dziennikarskiej, miejscowość obojętna. Oferty do Redakcji „Robotnika”, pod „Szkoła i praktyka”.

RYSONNIK - GRAFIK poszukuje jakiegokolwiek pracy, któraby umożliwiła mu dalszą egzystencję i ewentualnie ukończenie przerwanych studiów. Łaskawe zgłoszenia sub. „Grafik” do Redakcji.

MAGISTER matematyki i fizyki, nauczyciel gimnazjalny udziela tanio lekcji, korepetycji. W krótkim czasie poprawia stopnie, naucza dorosłych. Tel. 231-85.